

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, piątek 20 marca 1959 roku

Nr 67 (3831)

III Zjazd zakończył obrady Nowo wybrany Komitet Centralny dokonał wyboru Biura Politycznego i Sekretariatu KC Wł. Gomułka I sekretarzem KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj, w czwartek 19 marca III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady.

Skład Biura Politycznego

JÓZEF CYRANKIEWICZ
EDWARD GIEREK
WŁADYSŁAW GOMUŁKA
STEFAN JEDRYCHOWSKI
ZENON KLISZKO
IGNACY LOGA - SOWIŃSKI
JERZY MORAWSKI
EDWARD OCHAB
ADAM RAPACKI
MARIAN SPYCHALSKI
ROMAN ZAMBROWSKI
ALEKSANDER ZAWADZKI

Sekretariat

JERZY ALBRECHT
EDWARD GIEREK
WŁADYSŁAW GOMUŁKA
WITOLD JAROSIŃSKI
ZENON KLISZKO
WŁADYSŁAW MATWIN
JERZY MORAWSKI
ROMAN ZAMBROWSKI

O godz. 10 rano rozpoczął przemówienie Władysław Gomułka (streszczenie przemówienia podajemy na str. 2).

Z kolei zabiera głos Józef Cyrankiewicz, który w imieniu komisji opracowującej projekt uchwały o wewnątrzpartyjnych zadaniach polityki partii, omawia ogólnie poszczególne rozdziały tego projektu. Ze szczegółowym tekstem projektu uchwały delegaci mieli bowiem możliwość zapoznać się wcześniej.

J. Cyrankiewicz w imieniu komisji wnosi o uchwalenie przedłożonego projektu. Zjazd przyjmuje uchwałę o wewnątrzpartyjnych zadaniach polityki partii jednomyślnie.

W imieniu komisji dla opracowania uchwały w sprawie politycznych zadań w latach 1959-65 przemawia następnie S. Jedrychowski. Stwierdza, że większość opracowanych na podstawie dyskusji przedzjazdowej poprawek do projektu politycznych została dostarczona delegatom w pierwszych dniach zjazdu. St. Jedrychowski zreferował jedynie kilka dalszych poprawek, przyjętych w wyniku obrad komisji. Dotyczy one m. in. planowanych do osiągnięcia w okresie 7-letniej ilości miedzi i cukru, wielkości produkcji drobnej wytwórczości, i wskaza-

niaków wzrostu produkcji okrętowej.

S. Jedrychowski zgłasza wniosek o uchwalenie wraz z poprawkami wyciecznych zadań Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959-65.

W wyniku głosowania zjazd uchwalił wycieczne jednomyślnie.

Z ramienia komisji dla opracowania projektu uchwały w sprawie wyciecznych zadań polityki partii na wsi przemawiał E. Ochab, który omówił poprawki, proponowane przez komisję do projektu wyciecznych.

Mówca zgłosił wniosek o przyjęcie wraz z poprawkami wyciecznych zadań polityki partii na wsi, które — jak podkreślił — powinny stać się ważnym instrumentem w walce o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i przebudowę wsi.

Wycieczne polityki partii na wsi wraz z poprawkami zjazd uchwalił jednomyślnie.

W imieniu komisji statutowej III Zjazdu poprawki do projektu statutu partii przedstawił R. Zambrowski.

W czasie dyskusji przedzjazdowej — podkreślił on — wpływ nęło kilkaset propozycji dokonania zmian w statucie partii. Znaczna ich część została uznana przez komisję statutową III Zjazdu za słuszne. Po omówieniu niektórych z nich R. Zambrowski wniósł o uchwalenie

poświęcił w czwartek wiele miejsca informuje, iż cząstki radioaktywne powstałe po każdej z trzech eksplozji obiegają Ziemię w ciągu niespełna godziny i tworzą cienką warstewkę. Rozprzestrzeniła się ona nad całą prawie kulą ziemską (z wyjątkiem obszarów polarnych). Według dziennika, warstwa radiacji utrzymywała się na tak znacznej wysokości, iż nie mogła spowodować skażenia dolnych warstw atmosfery.

„New York Times” podaje, że eksperymenty starano się przeprowadzić w całkowitej tajemnicy przed światem, m. in. z obawy, iż przeciwko planowi przeprowadzenia eksplozji atomowych nad międzynarodowym wodami Atlantyku inne kraje mogłyby ostro zaprotestować,



Gomułka. Na sali zrywają się długotrwałe burzliwe oklaski. Nazwiska pozostałych członków Sekretariatu podajemy oddzielnie.

Następnie I sekretarz KC PZPR odczytuje skład powołanej przez Komitet Centralny 20-osobowej Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, oznajmiając, iż w najbliższym czasie komisja ta odbędzie posiedzenie w celu wyboru kierownictwa.

Swoje pierwsze posiedzenie odbyła już Komisja Rewizyjna PZPR, dokonując wyboru przewodniczącego — Stanisława Stachacza i dwóch wiceprzewodniczących — są nimi: Marian Czerwiński i Waclaw Różga.

Przemówienie Wł. Gomułki

Następnie Władysław Gomułka mówi:

Towarzysze! III Zjazd naszej partii zakończył swoje prace. W ciągu 9 dni w rzeczowej i wszechstronnej dyskusji omówiliśmy wszystkie ważne problemy rozwoju naszego kraju oraz działalności naszej partii.

Chciałbym wyrazić gorące podziękowanie wszystkim towarzyszom, pracownikom politycznym i technicznym, którzy przyczynili się do zorganizowania prac zjazdu i zapewnili sprawną jego przebieg.

III Zjazd naszej partii poprzedzony kilkumiesięczną dyskusją nad wyciecznymi programami polskiej partii — przyniósł bogaty plon. Wycieczny program rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia na rodzie a zarazem program działalności naszej partii na okres najbliższych 7 lat. Realizacja tego programu winna przynieść wydatny wzrost sił ekonomicznych kraju i podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego życia narodu. Stanowiąc one będzie zarazem decydującym etapem budowy socjalizmu w Polsce.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Członkowie KC PZPR

wybrani na III Zjeździe

- 1. Albrecht Jerzy
- 2. Alster Antoni
- 3. Baranowski Feliks
- 4. Blinowski Franciszek
- 5. Bodalski Mieczysław
- 6. Bordzilowski Jerzy
- 7. Cyrankiewicz Józef
- 8. Daniszewski Tadeusz
- 9. Dąbrowski Konstanty
- 10. Dietrich Tadeusz
- 11. Dłuski Ostap
- 12. Doliński Adam
- 13. Duszyński Zygmunt
- 14. Gede Tadeusz
- 15. Gierek Edward
- 16. Gomułka Władysław
- 17. Hanke Wit
- 18. Izydorezyk Jan
- 19. Jabłoński Henryk
- 20. Jagielski Mieczysław
- 21. Jarosiński Witold
- 22. Jaroszewicz Piotr
- 23. Jaszczuk Bolesław
- 24. Jedrychowski Stefan
- 25. Kalinowski Józef
- 26. Kasman Leon
- 27. Klecha Jan
- 28. Kliszko Zenon
- 29. Kole Julian
- 30. Korczyński Grzegorz
- 31. Kozdra Władysław
- 32. Kraśko Wincenty
- 33. Kruczek Władysław
- 34. Kruczkowski Leon
- 35. Kulesza Józef
- 36. Lange Oskar
- 37. Loga-Sowiński Ignacy
- 38. Machno Józef
- 39. Matwin Władysław
- 40. Misiaszek Stefan
- 41. Moczarski Mieczysław
- 42. Morawski Jerzy
- 43. Mołyka Lucjan
- 44. Musiałowa Alicja
- 45. Naszkowski Marian
- 46. Niezpolek Ryszard
- 47. Nowak Roman
- 48. Nowak Zenon
- 49. Ochab Edward
- 50. Oks Mateusz
- 51. Olszewski Józef
- 52. Pszczołkowski Edmund
- 53. Rapacki Adam
- 54. Reczek Włodzimierz
- 55. Rumiński Bolesław
- 56. Rybicki Marian
- 57. Schaff Adam
- 58. Spychalski Marian
- 59. Starowiec Artur
- 60. Stawiński Eugeniusz
- 61. Strzelecki Ryszard
- 62. Sztachelski Jerzy
- 63. Szyr Eugeniusz
- 64. Tałarkówna Michalina
- 65. Tłukow Walenty
- 66. Tokarski Julian
- 67. Waniolka Franciszek
- 68. Werbian Andrzej
- 69. Wichaj Władysław
- 70. Wierzbicki Tadeusz
- 71. Wierzbowski Stefan
- 72. Witaszewski Kazimierz
- 73. Wojas Paweł
- 74. Zambrowski Roman
- 75. Zarzycki Janusz
- 76. Zawadzki Aleksander
- 77. Żółkiewski Stefan

Zastępcy członków KC

- 1. Bendek Bolesław
- 2. Budzyńska Celina
- 3. Burda Andrzej
- 4. Chełchowski Hilary
- 5. Ciula Bronisław
- 6. Czaplinski Antoni
- 7. Czesak Józef
- 8. Dąbek Paweł
- 9. Dechnik Józef
- 10. Drapich Wit
- 11. Filippek Czesław
- 12. Galicki Tadeusz
- 13. Głabicki Tadeusz
- 14. Grabowski Władysław
- 15. Granas Romana
- 16. Grochmal Eugeniusz
- 17. Hajduk Wincenty
- 18. Hasiak Stanisław
- 19. Jankowska Stanisława
- 20. Jaworska Helena
- 21. Jaworski Marian
- 22. Kieszczyński Józef
- 23. Kletkiewicz Stefan
- 24. Kokoszyn Aleksander
- 25. Kopec Józef
- 26. Korotyński Henryk
- 27. Lesz Mieczysław
- 28. Lewińska Pelagia
- 29. Lorek Feliks
- 30. Laszewicz Arkadiusz
- 31. Maleszczyńska Ewa
- 32. Marzec Mieczysław
- 33. Miłostan Stanisław
- 34. Minor Marian
- 35. Miśkiewicz Marian
- 36. Nagórzański Józef
- 37. Pawłowska Kornelia
- 38. Pietkiewicz Konstanty
- 39. Popiel Mieczysław
- 40. Piastowski Jan
- 41. Putrament Jerzy
- 42. Renke Marian
- 43. Sobon Henryk
- 44. Sokorski Włodzimierz
- 45. Spychalski Józef
- 46. Surman Jan
- 47. Szewczak Edward
- 48. Semeżuk Babina
- 49. Szydlak Jan
- 50. Szymczak Władysław
- 51. Tejchma Józef
- 52. Tepich Jerzy
- 53. Tomaszewski Stanisław
- 54. Tkaczow Stanisław
- 55. Urban Tadeusz
- 56. Wachowicz Franciszek
- 57. Waryszak Czesław
- 58. Wasilkowski Jan
- 59. Wągrowski Mieczysław
- 60. Wideliski Zygmunt
- 61. Wróblewski Zenon
- 62. Zakrzewska Zofia
- 63. Zemański Kiejstut

Centralna Komisja Rewizyjna

- 1. Bakowski Karol
- 2. Bielski Leon
- 3. Czerwiński Marian
- 4. Góralski Władysław
- 5. Graniewski Marian
- 6. Hoffman Mieczysław
- 7. Kowalczyk Józef
- 8. Kowalczyk Stanisław
- 9. Kozłowska Helena
- 10. Łęczycki Franciszek
- 11. Mazur Franciszek
- 12. Orłowska Edywarda
- 13. Radziński Antoni
- 14. Różga Waclaw
- 15. Skrzyszewski Stanisław
- 16. Stachaj Stanisław
- 17. Stasiak Leon
- 18. Werfel Roman
- 19. Zawadzki Stanisław

Zgoda na konferencję ministrów i szefów rządów

Konferencja prasowa N.S. Chruszczowa z udziałem 500 dziennikarzy

MOSKWA (PAP). — W czwartek, 19 bm., odbyła się na Kremlu konferencja prasowa, na której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. Chruszczow, złożył oświadczenie w sprawie stanowiska rządu radzieckiego wobec problemu rokowania między Wschodem i Zachodem oraz udzielił odpowiedzi na pytania dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, których na konferencji prasowej było obecnych ponad 500.

Oświadczył — powiedział szef rządu radzieckiego — że jedynym celem propozycji rządu radzieckiego jest położenie kresu pozostałościom drugiej wojny światowej, normalizacja sytuacji w Berlinie i w całym Niemczech, a tym samym zapoczątkowanie procesu likwidacji „zimnej wojny“.

Wzywamy rządy wszystkich krajów — powiedział Chruszczow — które uczestniczyły w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, aby wzięły udział w rokowaniach, uregulowały aktualne problemy, zawarły traktat pokojowy z Niemcami.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, dotyczące stanowiska rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz konfe-

rencji szefów rządów, N. S. Chruszczow stwierdził, że w sprawie zwolnienia szefów rządów.

Na pytanie, czy rząd radziecki gotów jest odroczyć wszelkie konkretne akty polityczne w związku z problemem berlińskim do miesięcy letnich, jako że Eisenhower zgodził się na zwolnienie konferencji szefów rządów latem br., N. S. Chruszczow odparł, iż dzień 27 maja — to nie ultimatum, lecz termin przybliżony. Gdyby sprawę dało się załatwić nie w ciągu 6, lecz np. 2 miesięcy, rząd ZSRR powitałby to z zadowoleniem. Jednakże jeśli nie rozwiążemy problemu w ciągu 6 miesięcy, niech nastąpi to za 7 miesięcy.

Premier Chruszczow oświadczył, że ZSRR nie zamierza podejmować żadnych akcji i jeśli mocarstwa zachodnie odmówią zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz prowadzenia rokowań, wówczas ZSRR zdecydowały się na zawarcie traktatu pokojowego z NRD.

Nawiązując do informacji, że spotkanie ministrów spraw zagranicznych ma być podobno zwolnione 11 maja, Chruszczow oświadczył, że gotów jest zgodzić się na tę datę, o ile zostanie ona zaproponowana.

Premier radziecki oświadczył, że istnieje problem, który już są rozstrzygnięte. Do nich właśnie należy sprawa granic Polski. Granice te zostały ustalone w Jaltie i Poczdamie. Ten akt historyczny nie może być podważony. Nikt i nie jest w stanie zmienić granic Polski. To samo oświadczył N. S. Chruszczow o granicach Czechosłowacji.

Delegacja francuska przyjeżdża dziś do Łodzi

Dziś, około godz. 11.30 przyjedzie do Łodzi delegacja francuska biorąca udział w obradach III Zjazdu PZPR. W programie pobytu delegacji przewiduje się m. in. zwiedzenie Zakładów im. Dyzwiji Kościuszkowskiej oraz zwiedzanie miasta. (kr)

3 eksplozje atomowe na wysokości 500 km przeprowadzili Amerykanie

NOWY JORK (PAP). — Czwartkowy „New York Times” podał, że we wrześniu ub. roku Stany Zjednoczone przeprowadziły w tajemniczy sposób serię prób z bombami atomowymi na wysokości 500 km nad Ziemią.

W czwartek przed południem władności tę potwierdziło Ministerstwo Obrony USA. Ogółem dokonano trzech eksplozji atomowych. Ładunki nuklearne wyrzucono w przestrzeń za pomocą rakiet 5-6 stopniowych. Pociski startowały z pokładu o nośności 15 tys. DWT okrętu „Norton Sound”. Pomiar radiacji i inne badania przeprowadzono z wielu stacji amerykańskich w różnych częściach świata.

„New York Times”, który eksperymentem wrześniowym

Zjazd otwiera nowy okres pracy i walki Przemówienie końcowe Władysława Gomułki

(Skrót)

Z wysokiej trybuny Zjazdu wypowiedział się w dyskusji 86 towarzyszy delegatów. Z uwagą słuchali ich głosu nie tylko wszyscy uczestnicy naszego Zjazdu, lecz także cała nasza partia, nasza klasa robotnicza i cały nasz kraj. Zjazd nasz wyraża bowiem najgłębsze dążenie ludu pracującego, podejmuje uchwały leżące w najgłębszym interesach narodu, wytycza drogę rozwoju Polski Ludowej na najbliższych 7 lat.

W dyskusji podniesiono wiele różnorodnych problemów. Chciał każdy z nich stanowić sam dla siebie odrębną całość, można je wszystkie zamknąć w jednej syntezie — co robić i jak robić, aby w okresie 7 lat osiągnąć globalny wzrost produkcji przemysłowej o 80 proc., produkcji rolnej — o 30 proc., podnieść realny poziom plac i dochodów wsi o 33 do 35 proc. oraz zbudować w tym czasie około 4 milionów izb w mieście i na wsi.

Wszystkie wystąpienia na Zjeździe przeniknięte były duchem jednolitego stanowiska, wyrażającego dążenie i troskę o zapewnienie lepszego jutra każdemu człowiekowi pracy, całemu narodowi i naszej ojczyźnie. Określamy to pojęciem budowania socjalizmu w naszym kraju.

Podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu oraz zapewnienie bezpieczeństwa i rozwoju naszego kraju jest naczelnym celem naszej partii. W ciągu 14 lat w rezultacie polityki naszej partii nastąpiły gruntowne przeobrażenia w życiu mas pracujących, zmieniła się gruntownie postać Polski Ludowej w porównaniu z pozycją Polski burżuazyjnej. Dokonaliśmy także wielkich rzeczy.

Wrogowie nasi nie przebierają w żadnych środkach w celu zamazanania i zniekształcenia prawdy o socjalizmie, prawdy o przeszłości i teraźniejszości. Prawdy o wielkich osiągnięciach mas pracujących i naszego kraju w ciągu minionego czterystoletnia.

Wielkie są osiągnięcia tego okresu. Daliśmy pracę milionom ludzi, których rządy kapitalistyczno-obszarczne w dawnej Polsce skazywały na niedźzię i głód. Oddaliśmy chłopom pracującym obszarzną ziemię. Odbudowaliśmy z ruin, zgliszcz wojennych nasz dom ojczysty — Polskę Ludową. Uprzemysłowiliśmy nasz kraj. Zwiększyliśmy produkcję przemysłową ponad 5-krotnie w porównaniu z 1938 r. Do tak szybkiego tempa rozwoju naszego przemysłu przyczynił się powrót Polski na stare polskie ziemie Zachodnie, co również dokonane zostało dzięki polityce naszej partii.

Podnieśliśmy o ponad 40 proc. produkcję rolną w przeliczeniu na głowę ludności. W porównaniu z okresem przedwojennym podnieśliśmy wysokość spożycia artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych na każdego mieszkańca. Urzeczywistniliśmy upowszechnienie oświaty, Rozbudowaliśmy szeroko system ubezpieczenia społecznych.

Wyprostowaliśmy przygięty przez kapitalistyczny ustrój społeczny grzbiet człowieka pracy. Otworzyliśmy przed nim szerokie możliwości współdziałania w rządzeniu krajem. Dawną słabę, skłóconą ze wszystkimi sąsiadami Polskę przekształciliśmy w silne socjalistyczne państwo, przynależące do wielkiej wspólnoty socjalistycznej. Sojusz i braterskie stosunki przyjaźni łączące Polskę ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi naszymi sąsiadami i całym obozem socjalistycznym gwarantują bezpieczeństwo naszego kraju, ułatwiają niezmiernie możliwości jego rozwoju.

Wszystko to świadczy dobitnie, że partia nasza dobrze służy klasie robotniczej, interesom ludu pracy, dobrze służy naszej ludowej ojczyźnie. Dotychczasowy nasz dorobek stwarza o wiele lepsze, niż w przeszłym okresie, warunki startu do nowego punktu rozwoju, określonego przez wskaźniki zawarte w wyciecznych na okres najbliższych 7 lat.

Stawiamy przed sobą zadania ambitne i trudne, lecz w pełni możliwe do wykonania.

Kluczowe znaczenie dla pomyślnej realizacji całości naszych zadań gospodarczych mają dwie sprawy:

Po pierwsze — osiągnięcie planowanych wskaźników wydajności pracy,

Po drugie — przyjęcie twardej zasady, że sumy zaplanowane na inwestycje można zmieniać tylko w górę, przy czym środki inwestycyjne muszą być wykorzystane jak najbardziej efektywnie.

Założyliśmy, że w ciągu 7 lat, czyli do roku 1965, place realne pracowników i dochody wsi mają wzrosnąć średnio o 32 do 35 proc. w stosunku do poziomu z roku 1958. Jeżeli chodzi o pracowników zatrudnionych w gospodarczej gospodarce narodowej, oznacza to, że średnie place netto powinny być podniesione z 1.340 zł w roku 1958, do ok. 1.800 zł w roku 1965.

W rzeczywistości dochody robotników i pracowników są nieco wyższe. Podwyższają je bowiem wypłaty z tytułu zasiłków chorobowych, rodzinnych, wypłaty z funduszu zakładowego itd. Jeżeli przeliczymy sumę tych wypłat średnio na wszystkich zatrudnionych w gospodarce społecznej, to suma ta wyniosła w roku 1958 — 194 zł miesięcznie.

Trzeba pamiętać o tym, iż państwo ponosi także wielkie wydatki na budownictwo mieszkaniowe, co jest również określoną formą podnoszenia stopy życiowej. Jeżeli przeliczyć wielkość nakładów na budownictwo mieszkaniowe ze środków państwowych i kredytów budowlanych na jednego zatrudnionego, to państwo wydało na jednego zatrudnionego 1.308 zł w 1958 r., w 1960 r. planujemy 1.700 zł, w 1965 r. — 2.300 zł.

W statystykach jednak naszymi zawsze, gdy mowa o średnich placach, tylko sumami wypłacanymi bezpośrednio z funduszu plac i te średnie place mają dojść w 1965 r. do wysokości 1.800 zł.

W stosunku do możliwości naszej gospodarki, do jej potrzeb inwestycyjnych, jest to obciążenie bardzo poważne. W stosunku do potrzeb ludu pracy planowane zwiększenie ich zarobków nie jest zbyt duże, tym bardziej że potrzeby te stale wzrastają. Trzeba przy tym mocno podkreślić, że zaplanowany w tej wysokości wzrost średnich zarobków będzie możliwy do urzeczywistnienia tylko pod warunkiem osiągnięcia planowanych wskaźników wydajności pracy.

Większy wzrost plac mógłby nastąpić tylko w przypadku większego niż to się przewiduje wzrostu wydajności pracy i powiększenia produkcji w całej gospodarce narodowej.

Na Zjeździe naszym występować szereg delegatów, którzy wysuwali postulaty zwiększenia inwestycji w reprezentowanych przez nich województwach. Żaden z tych towarzyszy — delegatów nie powiedział jednak otwarcie, czym kosztem chciałby osiągnąć większe środki inwestycyjne dla swego województwa — czy kosztem globalnego zwiększenia środków inwestycyjnych na drodze zwiększenia obciążenia dochodu narodowego, czy też kosztem swego sąsiada. Należy dokładnie zbadać wszystkie argumenty przede wszystkim pod kątem efektywności ekonomicznych wskaźników inwestycji. Być może, że okaże się, iż słusznie będzie coś urwać jednemu, aby dać drugiemu.

Gdybyśmy, towarzysze, chcieli uwzględnić postulaty płynące z całego kraju o zwiększenie inwestycji, musimy dokonać innego podziału dochodu narodowego, niż zostało to zaplanowane w wyciecznych rozwoju gospodarki narodowej na najbliższe 7-lecie. Aby zwiększyć globalną sumę środków przeznaczonych na inwestycje, trzeba by było odpowiednio zmniejszyć tę część dochodu narodowego, którą planujemy na spożycie. Inaczej mówiąc — wzrost inwestycji musiałby się dokonać kosztem

mniejszego niż zaplanowaliśmy na 7 lat wzrostu plac realnych i dochodów wsi, a to wydaje się nam niesłuszne. Na tym też widzimy dopiero z całą wyrazistością, że chociaż średni wzrost plac pracowników gospodarki społecznej wydawac się może niektórym za mały, to w stosunku do potrzeb inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej planujemy stosunkowo wysoki wzrost zarobków w latach 1959—1965. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że zaplanowany wzrost stopy życiowej w stopniu silniejszym niż planowany wzrost przeciętnych realnych plac, ponieważ liczba ludności zwiększa się u nas obecnie o ponad pół miliona osób rocznie.

Mówię o tym dlatego, żeby przestrzec przed nierealnymi żądaniem, aby każdy pracownik był świadomy tego, iż realizacja wszystkich wskaźników zawartych w wyciecznych rozwoju naszej gospodarki narodowej będzie tylko wówczas możliwa, kiedy żaden z nich nie zostanie naruszony. Wszystkie muszą wzajemnie grać i rozwijać się harmonijnie. Przekroczenie wskaźnika plac lub niewykonanie wskaźnika wzrostu wydajności pracy pogwałciłoby za sobą obniżenie wskaźnika inwestycji i szereg bardzo poważnych komplikacji w całej naszej gospodarce narodowej.

Wskaźnik inwestycji nie jest u nas wysoki. Na inwestycje netto przeznaczaliśmy bowiem w 1958 r. tylko 15,5 proc. dochodu narodowego. Planujemy podniesienie tego wskaźnika do 16,3 proc. w 1960 r. i do 18,5 proc. w 1965 r. Oznacza to, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca w 1958 r. wydatkowaliśmy na inwestycje, netto 1.800 zł. Planujemy podnieść tę sumę do 2.100 zł w 1960 r. i do 3 tys. zł w 1965 r. W tych samych latach z wytworzonego dochodu narodowego przeznaczaliśmy, względnie przeznaczamy na spożycie odpowiednio: 8.900 zł, 9.900 zł, 12.300 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Cyfry te wskazują, że staramy się godzić w sposób możliwie najsłuszniejszy potrzeby dalszego wzrostu plac i dochodów ludności z potrzebami nakładów inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej, co jest podstawowym warunkiem jej rozwoju i zarazem warunkiem podnoszenia stopy życiowej narodu.

Mówiliśmy na tej sali dość dużo o nieodzownej potrzebie reformy w dziedzinie norm i plac w niektórych gałęziach gospodarki narodowej. Jest to wielkie, nadzwyczaj ważne zadanie, które musimy rozwiązać możliwie jak najszybciej.

Bez tego nie osiagnemy wzrostu wydajności pracy w wysokości planowanej, a to właśnie warunkuje wzrost plac w określonych planami ramach. W związku z tym z pewnym niepokojem wysłuchaliśmy określonej części przemówienia tow. Kosteja, dyrektora zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu. Wśród wielu zastrzeżeń na pochwałę przedsięwzięć, które w zakładach tych zostały dokonane lub są planowane, niepokojący jest fakt, że w 1958 r. średnie place całej załogi podniosły się o 12,1 proc. przy wzroście produkcji globalnej o ok. 12. proc. O ile wzrosła wydajność pracy, nie dowiedzieliśmy się z tego przemówienia. Prawdopodobnie do podanej wysokości podwyżki plac nie wliczono jednorazowych zarobków, jakie załoga otrzymała z funduszu zakładowego. A wycieczne rozwoju naszej gospodarki narodowej oparte są na fundamentalnej zasadzie, która stwierdza, że wzrost wydajności pracy musi wybitnie wyprzedzać wzrost plac. Tylko przy surowym przestrzeganiu tej zasady można będzie wydobyc z całej gospodarki narodowej ten miliard złotych, niezbędny wg tow. Kosteja, na modernizację i rozbudowę zakładów „H. Cegielski”, i te setki miliardów złotych, które planujemy na inwestycje w całym kraju w latach 1959—1965.

W naszej polityce plac przestrzegać musimy surowo sprawiedliwej socjalistycznej zasady: każdemu według jego pracy. Kto zasądzie te stary się ominąć, komu się wydaje, że oddaje dobrą przysługę określonej załodze lub części klasy robotniczej, jeśli doprowadzi place do poziomu wyższego od powszechnie obowiązującego dla danej kategorii pracowników, ten podważa politykę placową partii, utrudnia realizację planów rozwoju gospodarczego w skali całego kraju i w konsekwencji sam szkodzi sprawie, której powinien i której pragnie służyć.

Realizacja zadań, które Zjazd nasz nakreślił, wymaga twardej dyscypliny plac i zgodnego w tym kierunku działania administracji, związków zawodowych, samorządu robotniczego i organizacji partyjnych.

W całości naszych zadań gospodarczych najważniejsze miejsce zajmuje przemysł. Zdania te nie będą trudne do wykonania, jeśli potrafimy złąć w jedną harmonijną całość wysiłki robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i kierownictwa administracyjnego w każdym zakładzie pracy. Gdy te trzy cztery działają będą solidarnie, potrafią pokonać wszelkie przeszkody. To jest podstawowy warunek wykorzystania rezerw, dobrej organizacji pracy i wprowadzenia do procesu produkcji postępu technicznego i osiągnięć nauki.

Wyływają stąd poważne zadania dla zakładowych organizacji partyjnych. Powinny one wspólnie z samorządem robotniczym usunąć wszelkie możliwe tarcia pomiędzy robotnikami, personelem inżynieryjno-technicznym oraz administracją zakładu. W dyskusji przedzjazdowej i dyskusji na Zjeździe główną uwagę była skupiona wokół sprawy mobilizacji rezerw w naszej gospodarce narodowej. Wynikiem dyskusji przedzjazdowej są zmiany wniesione do wyciecznych, podnoszące szereg pierwotnych wskaźników. Jest rzeczą jasną, że zmiany te nie wyczerpały bynajmniej istniejących w tym zakresie możliwości. Możliwość to są jeszcze duże. Wynalezienie i uruchomienie istniejących rezerw w produkcji pozostaje nadal jednym z najgłośniejszych naszych zadań. Najłatwiej je będzie można wykonać, kiedy skoncentrujemy w tym kierunku wspólny wysiłek robotników, magistrów, inżynierów i kierownictwa administracyjnego przedsiębiorstwa.

W dyskusji nad wyciecznymi rozwojem uspołecznionej gospodarki narodowej wysuwano wiele cennych myśli i przedłożono szereg wniosków. Odpowiednie organa partyjne i państwowe zobowiązane są wnioski te szczegółowo rozpatrzyć i zdecydować o możliwości wprowadzenia ich w życie. W gospodarce uspołecznionej państwo rozporządza wszystkimi dźwigniami dla kierowania jej rozwojem w ramach środków, które na ten cel może przeznaczyć. Nie można tego powiedzieć o gospodarce rolnej, która dziś jeszcze w przeważającej większości stanowi w naszym kraju drobnotowarową gospodarkę chłopów. Na podniesienie produkcji rolnej tych gospodarstw przewidujemy poważne środki inwestycyjne, na które składają się kredyty państwowe i wzrost dochodów wsi, osiągnięty wskutek odpowiedniej polityki rolnej partii.

Jeśli chodzi o kredyty państwowe, to można jeszcze lepiej lub gorzej wpływać na właściwe ich użytkowanie, odpowiadające zarówno potrzebom rozwoju produkcji rolnej, jak i całej gospodarki narodowej. Natomiast państwo nie posiada bezpośredniego wpływu na kierunek i wielkość inwestycji dokonanych przez chłopów z ich własnych środków, które uzyskał dzięki polityce rolnej partii i rządu. Przy pomocy tej polityki państwo może stwarzać tylko określone bodźce zachęcające chłopów do inwestowania w pożądanym przez państwo kierunku.

W dziedzinie drobnotowarowej produkcji rolnej państwo nie rozporządza dostatecznymi środkami na kierowanie jej rozwojem, stosuje tylko najbardziej sprzyjającą temu rozwojowi politykę rolną, którą ustala nasza partia wspólnie z ZSL. W ostatnich latach polityka ta przyniosła dobre rezultaty.

Wycieczne polityki partii na wsi przewidują globalny wzrost produkcji rolnej w 1965 r. o 30 proc. Zrealizowanie tego zadania jest jednym z podstawowych warunków podniesienia plac pracowników i dochodów chłopów w zaplanowanej wysokości.

Nie ulega wątpliwości, że wzrost produkcji rolnej o 30 proc. jest w pełni do zrealizowania.

Dając do osiągnięcia 30-proc. wzrostu produkcji rolnej, polityka partii i rządu zmierza do zabezpieczenia rolnictwu wszystkich niezbędnych do tego środków, których dostarczenie zależy od produkcji przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa. Przez odpowiednią politykę cen zabezpieczamy również drobnotowarowym producentom możliwość nabycia tych środków.

Tu powstaje pytanie, czy drobnotowarowy wytwórca — chłop zainwestuje w swoje gospodarstwo zabezpieczony mu przez politykę partii wzrost dochodu, czy też przeznaczy ten wzrost na cele konsumpcyjne i w jakiej proporcji. Gdyby plany wzrostu produkcji rolnej nie zostały wykonane, poderwałyby nasze plany w każdej innej dziedzinie, a przede wszystkim zostałyby ograniczone możliwości wzrostu stopy życiowej ludności. Jeśli więc będzie inwestować w swoją gospodarce, to nasze plany podniesienia produkcji rolnej będą zrealizowane, jeśli natomiast przewidywany wzrost dochodów przeznaczony będzie na cele konsumpcyjne, to nasze plany mogą pozostać w dużej mierze tylko na papierze.

Nie byłoby niczym uzasadnione, aby stopa życiowa ludności wiejskiej podnosiła się szybciej niż pozostałych warstw ludu i przy tym kosztem uspołecznionej gospodarki narodowej.

Nasza dotychczasowa polityka rolna może być dobra i na przyszłość pod warunkiem, że zabezpieczy konieczny dla kraju wzrost produkcji rolnej. Dla nas, dla partii, rządu i dla nikogo nie może być obojętne, czy indywidualnie pracujący chłop wykorzystania możliwości rozwoju swojej gospodarki, czy zwiększy produkcję rolną czy nie. Od tego bowiem zależy nie tylko jego własny byt, lecz także byt całego narodu. Ziemia, na której pracuje, przynależy do niego i stanowi jego własność, lecz równocześnie jest ogólnonarodowym dobrem. Chłopu też nie może być obojętne, jak pracuje nasz przemysł, czy wytwarza dobre czy złe maszyny, czy można kupić na rynku potrzebne wyroby przemysłowe, czy też występuje ich brak, czy kosztują one drogo czy tanio.

W wypowiedziach delegatów Zjazdu przewijało się słuszne twierdzenie, że tylko uspołecznienie rolnictwa może rozwiązać cały łańcuch problemów życiowych na wsi, stworzyć trwałe gwarancje i najlepsze warunki rozwoju rolnictwa. W odróżnieniu od innych krajów socjalistycznych, obecna polityka rolna naszej partii zmierza do tych celów różnymi drogami, m. in. różniąc przy pomocy kółek rolniczych. Kółka rolnicze mogą działać dla chłopów i dla kraju bardzo wiele dobrego, mogą się przyczynić wybitnie do wzrostu produkcji rolnej. Mogą być nowym kłębkiem socjalizmu na wsi, jeżeli odpowiadają dwóm podstawowym warunkom. Po pierwsze, że będą one w tym właśnie kierunku prowadziły swą działalność, po drugie, że staną się one masową, powszechną organizacją pracujących chłopów.

Sposoby rozbudowy kółek rolniczych mogą być różne. Podstawową metodą uczynienia z nich powszechnej, samorządnej organizacji społecznej jest i musi pozostać praca masowa wśród chłopów. Państwo nie powinno wyrzekać się stosowania różnych środków organizacyjnych i ekonomicznych, które by przyspieszyły rozwój i umosowiły kółek rolniczych oraz kształtowały ich działalność w pożądanym kierunku.

Na przykład trudno się będzie pogodzić na dłuższą metę z faktem, że konie i woły zjadają więcej ziarna, niżeli trzeba na zaopatrzenie całej ludności miast i osiedli. Pokazną ilość koni i wołów zastąpić siłą mechaniczną. Musimy tylko dostarczyć na rynek odpowiednią ilość potrzebnych traktorów. Średni rolni, a tym bardziej mały rolni chłop nie rozporządza dostatecznymi środkami na takie maszyny, ale kółka rolnicze, czy zespół kilkudziesięciu chłopów mogą zgromadzić na ten cel wspólne środki i wspólnie się posługiwać koniami mechanicznymi.

Od razu nie będziemy mogli dostarczyć potrzebnej ilości odpowiednich traktorów dla wszystkich gospodarstw chłopskich, dlatego też politykę rolną partii, proces tych przemian należy rozkładać w czasie.

Tam, gdzie spółdzielnie produkcyjne już dziś obejmują poważną część gospodarstw chłopskich, konieczne jest skoncentrowanie pomocy, aby każda z tych spółdzielni stała się wzorem produkcji, wysokiej dochodowości i zgodnego współzycia członków. Aby siła tych faktów i uświadamiająca praca samych spółdzielców, która z dołączyła stopniowo wszystkich chłopów we wsi i dopomogła w tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych we wsiach okolicznych.

Towarzysze! Bodaj wszyscy mówcy składali deklaracje popierające linię polityczną partii, wytyczoną przez VIII Plenum i rozwiniętą przez następane plenarne posiedzenia KC. Deklaracje te były potrzebne. Były potrzebne dlatego, że Zjazd jako najwyższy organ partii ustosunkowuje się do działalności jej KC. Zjazd nasz, zatwierdzając linię generalną partii, wytyczoną przez VIII Plenum, zamyka w sposób formalny możliwość jej kwestionowania przez jakiegokolwiek członka partii.

Tylko Zjazd może zmienić linię partii, korygując lub anulując uchwały KC. Składane przez delegatów i jednomyślnie przez Zjazd przyjmowane deklaracje, popierające linię polityczną partii, ukształtowaną przez VIII Plenum, stanowią dowód, że linia ta stała się linią Zjazdu, czyli linią partii zatwierdzoną przez jej najwyższy organ.

Zjazd nasz obowiązany jest również ustosunkować się formalnie do uchwał poprzednich Zjazdów partii w sprawie tzw. prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia od linii partii. Praktyka i rzeczywistość polityczna dawno już problem ten rozwiązały, jednak oparte na fałszywych i błędnych przesłankach uchwały poprzednich Zjazdów stwierdzające, że w partii naszej miało miejsce prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie, formalnie dotychczas nie zostały zniszczone. Dokonać tego może bowiem tylko Zjazd.

Przeżyty trudny okres stanowił pouczającą i pożyteczną dla partii lekcję. Partia poznała istotę dogmatyzmu i sekiarstwa oraz istotę rewizjonizmu. Na gruncie walki z dogmatyzmem i rewizjonizmem partia odbudowała jedność swych szeregów. Jedność partii, jako główne źródło jej niezwykłej siły, musimy stale wzmacniać — jest to naczelny obowiązek każdego członka partii.

Dogmatyzm i rewizjonizm — to dwa przeciwstawne bieguny, posiadające wiele wspólnych cech i wiele zasadniczych odrębności. Wspólną ich cechą jest rozszarpienie jedności partii, paraliżowanie budownictwa socjalizmu i dążenie do zawracania biegu życia wstecz, do minionej przeszłości.

Dogmatyzm nie można zaprzeczyć prawa do nazwy komunistów — ale są to komuniści, którzy w sposobie myślenia i działania nie uwzględniają biegu czasu, rozwoju historii, myślą kategoriami okresu, który minął. Marksizm — leninizm jest dla nich martwym dogmatem, a nie nauką, która się stale rozwija wraz z rozwojem życia.

Dogmatycy zawsze mogą uzasadnić swą linię polityczną jakąś inną tezę, jednym lub drugim powiedzeniem klasyków marksizmu; nie uwzględniają oni jednak zasadniczego faktu, że określone tezy lub powiedzenia dostosowane były do określonych warunków czasu i miejsca. To co było dobre wczoraj, bardzo często nie pasuje, albo nawet jest zle dla dnia dzisiejszego. Dogmatycy, dla których czas niejako wstrzymał się w biegu, nie mogą dostrzec tej różnicy.

Rzecz jasna, że taki sposób myślenia i działania, oparcie na takich podstawach linii partii musi doprowadzać ją do zrywania łączności z klasą robotniczą, z masami ludowymi. musi paraliżować twórczą działalność partii, utrudniać budownictwo socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Przemówienie końcowe

(Dokończenie ze str. 2)

lizmu, musi wywoływać konflikty społeczne w społeczeństwie budującym socjalizm.

Dogmatyzm nie może mieć oparcia w społeczeństwie, w klasie robotniczej i nawet w partii, której może narzucić linie dogmatyczne, łamiąc zasady demokracji wewnątrzpartyjnej i zasady centralizmu demokratycznego. Z natury rzeczy jest on pozabawiony bazy społecznej. W określonych warunkach mógł on istnieć w partii, i wywierać wpływ na władze w państwie tylko przy pomocy środków administracyjnych. Prowadzić to musiało do różnych obcych socjalizmowi wynaturzeń.

Dogmatyzm nie ma żadnych szans odrodzenia w naszej partii. Nie sprzyja temu ani sytuacja wewnątrzpartyjna, ani — co nie mniej ważne — sytuacja w innych partiach komunistycznych i robotniczych. Najlepszym wyrazem tej sytuacji są uchwały XXI Zjazdu KPZR, uchwały, które są wyrazem kontynuowania i rozwijania linii wypracowanej przez XX Zjazd KPZR.

W szeregach naszej partii znajduje się już niewielu holdowników dogmatyzmu i co najważniejsze — w ramach linii partii nie mają oni możliwości działania, zaś działalność poza jej ramami — to ryzyko znalezienia się w ogóle poza partią.

Jeśli dogmatyzm przestał być problemem, nie oznacza to, że cały mechanizm partii funkcjonuje już bez zarzutu. Tak nie jest; w różnych, chociaż coraz mniej licznych ogniwach organizacyjnych partii występują jeszcze przejawy sklerostwa, konserwatywności, klikowości, czy zwykłego nierobostwa. Z tymi zjawiskami partia musi toczyć nieustanną walkę. Organizacje partyjne muszą nieraz rozwiązywać trudne problemy. Wiele z nich nie opanowało jeszcze sztuki posługiwania się przy tym nowymi metodami. Brak tej umiejętności stanowi podłoże dla sklerostwa.

Zgodnie z naszą linią, z naszą polityką nie wykluczamy z metod działania partii stosowania środków administracyjnych, kiedy spotykamy się z działalnością sprzeczną z prawem. Wielu aktywistów partyjnych, których w przeszłości nie bez podstaw można było obwiniać o dogmatyzm, o konserwatywność, o rewizjonizm, stoi dzisiaj bez żadnych wąchań i zastrzeżeń na linii partii. Komuniści z reguły umiemy się uczyć na własnych błędach. Z tą chwilą, kiedy stają zdecydowanie na linii partii, partia winna ich darzyć pełnym zaufaniem, niezależnie od tego czy w przeszłości popełniali błędy typu dogmatycznego lub rewizjonistycznego.

O rewizjonizmie mówiliśmy na Zjeździe więcej niż o dogmatyzmie. Było to słuszne i jest potrzebne w wielu przyczyn. Jedną z nich jest to, że partia nasza mimo rozgromienia rewizjonizmu nie może powiedzieć, iż w walce z nim osiągnęła podobne sukcesy jak w walce z dogmatyzmem.

Łódź w dniach Zjazdu

Obserwacja życia i pracy łódzkich fabryk w okresie Zjazdu oraz rozmowy przeprowadzone z przedstawicielami załóg wskazują na szereg dodatnich zjawisk. Jedno z nich to nowy, naprawdę nowy stosunek do problemu wszelkiego rodzaju zobowiązań podejmowanych przez zatrudnionych w przemyśle łódzkim. Odpadła już w większości wypadków tzw. detologia i hasłowe zobowiązania, do głosu doszła jakaś rzetelna, realna postawa ludzi, całych zespołów i załóg, wyrażająca się w ocenie konkretnych możliwości zrobienia „więcej” czy „lepiej”.

— Przynam się szczerze — mówił nam wczoraj dyrektor jednej z łódzkich fabryk włókienniczych — i to jest zjawisko zupełnie obiektywne, jeśli kiedyś cała atmosfera wokół „czynów” i „zobowiązań” była w mniejszym czy większym stopniu „naciągana”, to teraz realizacja podjętych zobowiązań odbywa się jakiejś

REALNIEJ, POWAŻNIEJ I KONKRETNIEJ.

Tak więc w okresie Zjazdu nawet fabryki, którym dość trudno realizować bieżące zadania produkcyjne, mają na swym koncie poważne osiągnięcia. Dość wspomnieć zakłady „Dzierżyńskiego”, które w styczniu i lutym wykonały se ponadplanowe zobowiązanie niemal w 100 proc., i które teraz uzupełniły swój czyn delfickimi zobowiązaniami opiewającymi na sumę ponad 1 mln. zł i 200 tysięcy sześćdziesiątą kwartału.

Drugi wniosek, jaki wypływa z aktualnej atmosfery w łódzkich zakładach pracy, to chyba stwierdzenie dużego

ZAINTERESOWANIA PROBLEMATYKĄ ZJAZDU.

W dyskusjach fabrycznych podkreśla się jeden moment: tylko przez wydajniejszą pracę, tylko poprzez wyższą organizację procesów produkcyjnych wiedzie droga do podniesienia naszej gospodarki, a więc i do wzrostu dochodu narodowego, którego wielkość stanowi o naszym poziomie życia. Nauczyły nas tego zresztą doświadczenia, a jak podkreślił onegdaj premier Cyrankiewicz w swym przemówieniu na trybunie Zjazdowej:

„Z przebytej drogi naród może wyciągnąć jeden wniosek: dla przetrwania i zaoferowania gospodarstwa, dla rozwoju przemysłowego i kulturalnego nie ma innej drogi niż socjalizm”.

W wielu fabrykach grupy partyjne omawiają szczegóły referatu Władysława Gomułki, inteligencja techniczna zaś, w oparciu o dyskusje na Zjeździe, precyzuje swe poglądy na perspektywy rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki. Tak np. przedmiotem rozważań aktywny w Biura Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych są perspektywy rozwoju tej gałęzi przemysłu w świetle głosów na Zjeździe.

Nadeszły już też meldunki pozwalające na

OCENĘ CZYNU ZJAZDOWEGO

w polskim przemyśle jedwabniczym. Zanotować tu trzeba poważne przekroczenie zobowiązań podjętych przez wszystkie załogi tego przemysłu. Dość wspomnieć, że suma zobowiązań na IV i I kwartał wynosiła 16 mln. zł, a wykonano już na 31 mln. zł. W tych sukcesach pracowników przemysłu jedwabniczego i galanterijnego poważny udział mają załogi łódzkich zakładów.

Ciekawym wydarzeniem w tym przemyśle jest nadejście do Zjednoczenia Jedwabniczego statutu organizacyjnego. Przewiduje on m. in. powołanie przy Zjednoczeniu kolegium, do którego wejdą również dyrektorzy fabryk. Kolegium to zbierze się wkrótce, by omówić najpilniejsze problemy organizacyjne oraz perspektywy rozwojowe przemysłu jedwabniczego w oparciu o wytyczne i uchwały Zjazdu.

Również i w Centralnym Biurze Technicznym Maszyn Włókienniczych przewiduje się zebranie inteligencji technicznej, poświęcone aktualnym problemom modernizacji przemysłu lekkiego i zadaniom spoczywającym na konstruktorach i pionie technicznym przemysłu budowy maszyn.

A co w dniach Zjazdu slychać

W ŁÓDZKIM HANDLU?

Zagadaliśmy w tej sprawie kierownictwo Centralnego Zarządu Handlu Tekstylami i Odzieżą, Dyr. Karaszk tak odpowiedział:

— Notujemy bardzo solidne podejście przemysłu do potrzeb handlu i rynku. To pozytywne zjawisko, bo i handel będzie mógł łatwiej wywiązać się ze swego zadania. Dowodem wyższego stylu pracy przemysłu jest choćby ostatnia giełda towarowa, zorganizowana przez przemysł jedwabniczy w Łodzi.

Można zapytać — dlaczego? Przecież z rewizjonizmem nie walczyliśmy słabiej niż z dogmatyzmem. Dlaczego dogmatyzm możemy uważać już dzisiaj za niegroźny dla partii, a rewizjonizm przedstawiamy jako główne niebezpieczeństwo? Wynika to po prostu z niejednakowych możliwości oddziaływania rewizjonizmu i dogmatyzmu w krajach budujących socjalizm. Jak już mówiliśmy, dogmatyzm nie może znaleźć dla siebie masowej bazy oparcia. Natomiast rewizjonizm ma w tym zakresie poważne możliwości.

Dogmatyzm zmniejsza istotę marksizmu-leninizmu, natomiast rewizjonizm subiektywnie lub obiektywnie, faktycznie zmierza do likwidacji marksizmu-leninizmu na rzecz socjaldemokratyzmu. Dogmatyzm w polityce partii odcina ją od szerokiej masy, a także odcina kierownictwo partii od szerokiej rzeszy partyjnych. Stwarza to dogodne warunki wziderania się rewizjonizmowi w szeregach partii i oddziaływania, pod sztandarem naprawy błędów partii, na masy pracujące, które stoją na gruncie budowy socjalizmu, lecz odrzucając metody stosowane przez dogmatyków. W krajach budujących socjalizm działalność rewizjonizmu jest wspierana przez wszystkie reakcyjne sily, a przecież jest nie do pomysłenia, by reakcja mogła wspierać dogmatyków.

Wszystkie te okoliczności powodują, że rewizjonizm posiada daleko szersze możliwości działania niż dogmatyzm. Nie zanikają zupełnie te możliwości nawet wówczas, kiedy partia usuwa własne błędy i kieruje budownictwem socjalizmu w sposób prawidłowy. Budowie socjalizmu towarzyszy bowiem mniej lub bardziej ostra walka klasowa. Sily antysocjalistyczne napierają również na partię, poziom wiedzy marksistowskiej pokazuje częściej jej członków pozostającą jeszcze niewielką, co szczególnie przy słabej pracy ideologicznej partii stwarza możliwości przenikania rewizjonizmu w jej szeregi nawet wówczas, kiedy polityka partii jest słuszną i wolna od dogmatyzmu. Te wszystkie czynniki powodują, że w krajach budujących socjalizm walka z rewizjonizmem jest trudniejsza niż walka z dogmatyzmem. Pod pewnym względem jest ona nawet trudniejsza dla partii kierujących budownictwem socjalizmu niż dla partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych.

Wynika to, towarzysze, z socjaldemokratycznej istoty rewizjonizmu. W krajach kapitalistycznych partie socjaldemokratyczne stanowią bazę dla rewizjonistów, przyciągają ich do siebie i skłaniają. Rewizjoniści, którzy podejmowali swą szkodliwą działalność w partiach komunistycznych w krajach kapitalistycznych, ze względu na istotę swych poglądów, z reguły szybciej czy później lądują w partiach socjaldemokratycznych. A u nas takich możliwości nie ma. Więc rewizjonizm tym bardziej stara się działać w naszej partii.

Rewizjoniści narzekają, że zwalczamy ich przy pomocy metod administracyjnych, przy pomocy aparatu państwowego. Rzecz jasna, państwo socjalistyczne nie może ułatwiać działalności rewizjonistycznej. Jednak w krajach kapitalistycznych rewizjoniści nie mogą się uskarżać, że państwo utrudnia ich działalność. Jest bowiem odwrotnie. Państwa kapitalistyczne w różnych formach udzielają pomocy rewizjonizmowi w celu osłabienia komunistycznych i robotniczych partii. Ale mimo to rewizjoniści nie mogą szczycić się i w tych krajach sukcesami w swej działalności.

Towarzysze, linia naszej partii jest słuszną. W stosunku do potrzeb i do zadań, jakie Zjazd nasz stawia, za słaba jest jeszcze aktywność partii. Od dłuższego czasu, zwłaszcza po XII Plenum, nastąpił duży wzrost aktywności organizacji partyjnych. Ten proces należy rozwijać i przyspieszać. Droga do tego wiedzie przez uaktywnienie wszystkich ogniw naszej partii, każdego jej członka.

Trzeba, aby każda organizacja podstawowa, każdy członek partii był wychowywany w poczuciu odpowiedzialności za to, co się dzieje w fabryce, w gospodarstwie państwowym, na wsi, w szkole, instytucji, w jego miejscu pracy i zamieszkania, w środowisku, na które wypada mu oddziaływać. Trzeba, żeby znał sprawy codzienne tego środowiska, ażeby natęczył się ścierać z wroga propagandą, argumentami zaczerpniętymi z życia, doświadczeń i potrzeb swego środowiska. Do tego potrzeba jest ofensywna ideologiczna na wszystkich frontach. Rozwijając się ona powinna w oparciu o gruntowne wyjaśnienie członkom partii podstawowych zasad teorii i praktyki budownictwa socjalistycznego. Krzewić powinniśmy prawdę o bratnich stosunkach łączących kraje socjalistyczne i o rzeczywistym charakterze stosunków w krajach obozu imperialistycznego, wyjaśniać istotę i zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego, zdobywać dla socjalizmu inteligencję.

Zjazd wykazał ideową siłę partii. Nie wolno jednakże uspokajać się tym wielkim sukcesem. Nie idźcie o to, aby brać pod mikroskop podejrzliwość każdą wątpliwość lub różnicę, zdań między towarzyszami, mieszając się w ramach linii partii i naszej ideologii. Nie ma jednakże i nie może być miejsca dla prób przemycania pod tym pretekstem poglądów antimarksistowskich.

Partia może skutecznie wypełniać swą rolę wówczas, kiedy przestrzegać będzie słusznego zasad centralizmu demokratycznego. Zmiany w statucie zmierzają do pogłębienia obu stron centralizmu demokratycznego, który jest pierwszym warunkiem wiary partii z masami i jej roli kierowniczej. Praktyka wykazała, że próby naruszenia demokracji wewnątrzpartyjnej prowadzą do krepowania rozwoju członków partii, dławią krytyki i naruszają konstruktywne pracy dołowych ogniw partyjnych. Jest to nam obojętne i stanowi zaprzeczenie zasad centralizmu demokratycznego.

Towarzysze! W Zjeździe naszym wzięły udział delegacje partii komunistycznych i robotniczych 44 krajów ze wszystkich części świata.

Partie te reprezentują setki milionów ludzi budujących socjalizm i setki milionów ludzi, walczących o obalenie kapitalizmu w swoich krajach, o pokój i wolność.

W imieniu Zjazdu, w imieniu całej naszej partii serdecznie dziękuję im za cenny wkład do naszych obrad, za życzenia, które składali pod adresem naszej partii i całego narodu polskiego. Tak liczny przyjazd delegacji bratnich partii na nasz Zjazd dobitnie świadczy o międzynarodowych więzachs między naszą partią i międzynarodowym ruchem komunistycznym. Naszej partii wytyczną, którą kieruje się nasza partia, jest współdziałanie krajów socjalistycznych, oparte o leninowskie zasady międzynarodowosci, równości i wzajemnej pomocy w walce o socjalizm i pokój.

Dobitnym wyrazem jednomyślności uczuć i dążeń naszej partii z uczuciami i dążeniami wszystkich bratnich partii komunistycznych są wypowiedzi przedstawicieli tych partii na III Zjeździe w sprawie radzieckiej propozycji co do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przekształcenia zachodniego Berlina w wolne miasto. Wszystkie nasze bratnie partie wraz z nami, wraz ze Związkiem Radzieckim, NRD i innymi państwami socjalistycznymi uznają naszą granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako sprawiedliwą i nieetykalną granicę pokoju.

Wychodząc z założenia, że sprawa utrwalenia pokoju w Europie posiada rozstrzygające znaczenie dla bezpieczeństwa światowego, wszystkie nasze bratnie partie i cały ruch robotniczy popierają Polski plan utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Bratnie nasze partie wspólnie z całym światowym ruchem postępu walczą przeciwko przygotowaniu imperialistów do nowej wojny, o zakaz broni atomowej i rozbrojenie, o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych. Nie wojny są potrzebne ludziom żyjącym na ziemi, lecz pokój i współpraca, w imię lepszego życia i stałego postępu.

Ogrom zadań stoi przed partią i przed polskim narodem. Co jest potrzebne w pierwszym rzędzie, by zadania te systematycznie realizować? Potrzebna jest mocna dyscyplina społeczna, poczucie odpowiedzialności każdego obywatela na swoim miejscu pracy, na swoim posterunku.

Kto ma w tym duchu oddziaływać na społeczeństwo? Partia — organizator jego walki i zwycięstw. Każdy towarzysz partyjny winien się stać przykładem świadomej społecznej dyscypliny.

Nasz Zjazd otwiera nowy okres pracy i walki. Zbrojni w naukę marksizmu-leninizmu, ufnijmy w ideę, która oświeca drogę walki zbrojnych i twórczego trudu pokoleń rewolucjonistów polskich, wstepujemy w ten nowy okres z mocną wolą pokonania wszystkich przeszkód na drodze budowy Polski socjalistycznej.

Ostatni dzień III Zjazdu PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Zjazd nasz był wyrazem konsolidacji i jedności partii na podstawie dalekowzroczonej marksistowsko-leninowskiej polityki. Linia polityczna narzeczona w uchwałach naszego Zjazdu odpowiadała jak najbardziej interesom i dążeniom klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Stanie się ona nowym drogowskazem walk i działania całej partii i całego ludu pracującego.

Zjazd nasz jest wyrazem niezłomnej solidarności i braterstwa łączącego nas ze wszystkimi partiami komunistycznymi świata, ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, łączącego nas pod sztandarami proletariackiego międzynarodowosci w wspólnej walce o utrwalenie pokoju między narodami, o zwycięstwo sprawy postępu, wolności narodów i socjalizmu.

Urzeczywistniając cele, które postawiliśmy przed sobą na naszym Zjeździe, wnosimy nasz najlepszy wkład do wspólnej sprawy, do dzieła zwycięstwa socjalizmu w jego historycznym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Towarzysze! Wychodzimy z sali obrad III Zjazdu pełni ufności w nasze sily, z wiarą wewnętrzną i przekonani o słuszności

drogi, którą przed sobą wytyczyliśmy. Czekaj nas wielka, trudna i zarazem twórcza praca. O wartości i znaczeniu uchwał naszego Zjazdu zdecydować będzie ich realizacja w praktyce. Poniesmy więc uchwały III Zjazdu naszej partii w milionowe masy narodu i sprawy, żeby zapadły one głęboko w serca i umysły klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w miastach i wsiach naszej ojczyzny. Przekuwajmy je w czyn w codziennym trudzie wraz z całym narodem, tylko bowiem czynny iletzą się w historii narodów. Wznowmy coraz większy i piękniejszy gmach Polski socjalistycznej.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, awangarda narodu Polskiego!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej i jednosc obozu socjalizmu!

Niech żyje pokój między narodami świata!

Niech żyje i zwycięża socjalizm!

Niech żyje nieśmiertelna nauka Marksa i Lenina!

Wzniesione przez Wł. Gomułkę okrzyki podjęwane są spontanicznie przez uczestników Zjazdu.

Długo trwały oklaski. Rozlega się potężny śpiew Międzynarodówki. Powstawszy z miejsc, śpiewają ją wszyscy uczestnicy Zjazdu — delegaci polscy i ich zagraniczni towarzysze, złączeni jedną ideą.

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończył obrady.

Łódzkie echa III Zjazdu

Uchwała rządowa w sprawie rekonstrukcji byłaby „aktem sprawiedliwości dziejowej“

„Dziennik“ rozmawia z mgr. inż. Zb. Wyszackim

Na III Zjeździe PZPR Iskraczę Kl. M. Tatarkówna - Majkowska postuluje rządową ustawę w sprawie planu rekonstrukcji Łodzi. Jakie zdaniem p. inżyniera, znaczenie miałyby taka ustawa dla naszego miasta?

— Według obowiązującej u nas procedury zatwierdzania planów zagospodarowania przez szeregowe plany wszystkich większych miast w Polsce są zatwierdzane przez Radę Ministrów, która podejmuje każdorazowo odpowiedzialność uchwalając plan. Plan zagospodarowania przez strażenego Łodzi został również złożony do zatwierdzenia na tej drodze.

Podjęcie postulowanej specjalnej uchwały rządu w sprawie rekonstrukcji Łodzi byłoby jeszcze dalszym krokiem naprzód w dotychczasowym trybie postępowania, stanowiącym bowiem nie tylko akceptację planu, ale dawałaby również gwarancje jego wykonania, stawiając tym samym miastu nasze w warunkach specjalnego uprzywilejowania.

Podjęcie takiej uchwały przez najwyższe władze państwowe byłoby dla Łodzi wydarzeniem niesłychanie doniosłym, wydarzeniem bez precedensu, otwierającym przed naszym miastem szerokie perspektywy przebudowy. Byłoby to w pewnym sensie, akt sprawiedliwości dziejowej dla Łodzi.

— Czy zostali już opracowywane przez łódzkich urbanistów plany rekonstrukcji Łodzi, który mógłby stać się podstawą opracowania, wspomnianej już ustawy rządowej?

— Pojęcie przebudowy miasta, na podstawie wspomnianych uchwał rządowych, może być dokonywane w oparciu o dwa zasadnicze opracowania: ogólny plan zagospodarowania przestrzennego m. Łodzi i założenia planu gospodarczego m. Łodzi opracowanego przez MKPZ.

— Główne kierunki i założenia tego planu?

— Ogólny plan zagospodarowania przestrzennego m. Łodzi zakłada:

1 wzrost zaludnienia miasta w okresie perspektywicznym — do 1980 r. do 800.000 mieszkańców stałych;

2 budowę około 400.000 nowych izb mieszkalnych i zmniejszenie obecnego zagęszczenia mieszkań z 2,07 do 1,25 os./izbę w okresie perspektywicznym oraz dalszą poprawę warunków mieszkaniowych ludności miasta przez rozbudowę, odpowiednie uzbudowanie i wyposażenie w usługi istniejących obrębnych dzielnic mieszkaniowych takich jak Widzew i Chojny i budowę nowych współczesnych dzielnic mieszkaniowych, takich jak Retkinia i Brus;

3 zwiększenie przedłużonego średmięcia i jego przybudowę we współczesne, od powiednio wyposażone w usługi wielokompleksowe i urządzenia komunikacyjne centrum współczesnego wielkiego miasta;

4 modernizację istniejącego przemysłu łódzkiego i zmianę jego zbyt jednostronnego profilu produkcyjnego przez rozbudowę dopełniającego przemysłu metalowego, elektrycznego i precyzyjnego oraz rozbudowę terenów składowych i magazynowych;

5 rozwiązanie zapotrzebowania miasta w wodę konsumpcyjną dla ludności i zakładów przemysłowych oraz rozwiązanie zagadnienia odprowadzenia ścieków miejskich. Rozwiązanie zagadnień energetycznych — dostarczanie energii dla przemysłu, ogrzanie i zaopatrzenie w światło i gaz dzielnic mieszkaniowych;

6 rozbudowę zieleni miejskiej i urządzeń sportowych.

— Dlaczego w realizacji tego planu potrzebna jest pomoc rządu, czyżby wchodziła tu w grę koordynacja resortów?

— Realizacja tak kapitalnych zadań wymaga szerokiej współpracy wszystkich niemal resortów gospodarki narodowej. Podjęcie uchwały rządowej w sprawie przebudowy Łodzi pozwoli na skoordynowanie tej współpracy i zobowiązanie resorty do ścisłego i terminowego wykonania zadań powierzonych im w zakresie dotyczącym spraw naszego miasta.

— Dziękujemy bardzo p. inżynierowi. Rozmawiał: E. T.

Dla kogo i po co zostaną zorganizowane szkoły przysposobienia zawodowego

Wielu naszym czytelnikom obito się zapewne o uszy co nieco o szkołach przysposobienia zawodowego. Co to są szkoły, dla kogo przeznaczone i co mają dać młodzieży — o tym właśnie pragniemy dziś poinformować zainteresowanych.

Jak wiemy, po ukończeniu szkoły podstawowej większość młodzieży zapisuje się do szkół średnich — zawodowych lub ogólnokształcących. Nie wszyscy jednak, którzy kończą do bram szkół średnich, zostają do nich przyjęci. Niektórzy nie dostają się tam z braku miejsc, innym znów nie porządku jest na egzaminach.

Istnieje także pewna grupa młodzieży, która nie ma zamiaru kończyć szkoły średniej i cenne jak najprędzej iść do pracy. Ale na przekór stoji wiek — do pracy przyjmowana jest młodzież dopiero od lat 16.

Z myślą o tej właśnie młodzieży 14 — 16-letniej, która pozostaje poza szkołą, została się inicjatywa tworzenia dwuletnich szkół przysposobienia zawodowego.

Szkoły takie, do których będą uczęszczać zarówno ci, którzy nie dostali się do szkół średnich, jak i ci, którzy nie mają zamiaru zdobywać średniego wykształcenia, zostały pomyslane nie jako szkoły uczące jakiegokolwiek zawodu. Gros wykładanych tu przedmiotów będą stanowiły przedmioty ogólnokształcące, a oprócz nich zostaną wprowadzone przedmioty zawodowe z różnych dziedzin. Młodzież będzie więc miała okazję zaopracować się z szeregiem zawodów i wybrać ten, do którego czuje szczególne zamiłowanie.

Szkoły przysposobienia zawodowego są u nas czymś zupełnie nowym. Dopiero się je wprowadza i trudno przewidzieć, jakie dadzą wyniki. Niemniej jednak zawczasu warto pomyśleć o tym, do jakich klas szkół średnich będą przyjmowani ich absolwenci.

Druga — również ważna

sprawa, jest sprawa umieszczenia tych szkół. Naszym zdaniem najłagodniejszą byłoby stworzenie ich przy liceach ogólnokształcących, co miałyby tę dobrą stronę, że pozwoliłoby na uzawodowienie (politechnizację) szkół ogólnokształcących, na co ostatecznie kładzie się duży nacisk. Młodzież ze szkół ogólnokształcących mogłaby korzystać z tych samych warunków, co młodzież szkół przysposobienia zawodowego, udostępniając jednocześnie swoje pracownie młodzieży tych szkół. Korzyść byłaby więc obustronna.

Już w bieżącym roku szkolnym, tytułem eksperymentu, mają powstać w Łodzi szkoły przysposobienia zawodowego. Jak każda nowość — będą one miały swoich zwolenników i przeciwników. Wydaje się jednak, że rodzice powitają takie szkoły z radością. (as)

- * Do Bułgarii, ZSRR, NRD, CSR, Jugosławii, Włoch i Węgier...
- * Wycieczki środowiskowe
- * Przyjemna wiadomość dla członków Zw. Zaw.

U progu letniego sezonu

U progu letniego sezonu wszystkim zainteresowanym podajemy zestaw wycieczek zagranicznych, organizowanych przez biuro wymiany międzynarodowej przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Ponieważ wyjazdy organizowane przez PTTK są stosunkowo tanie — informacje te mogą niejednego zainteresować.

W ub. r. biuro wymiany zagranicznej wysłało na letni odpoczynek do innych państw około 3.500 polskich turystów. Tegoroczne plany przewidują dwukrotny, a być może i trzykrotny wzrost turystyki wyjazdowej. Realna w tej chwili jest liczba ok. 7.500 osób.

Dokąd więc wyjedziemy na urlop? Około 4.200 osób — do Bułgarii, do Złotych Piasków nad Morze Czarne. PTTK dysponuje tam ośrodkiem wypoczynkowym, złożonym z 10 pawilonów, w których są pokoje 2-3 i 4-osobowe, łazienki, restauracja itd. Podróż odbywać się będzie samolotem, koszt 3-tygodniowej wycieczki wynie-

się 3.800 zł, w co wliczone również drobne kieszonkowe. Poza tym każdy może wymienić złotówki na lewy po specjalnym kursie turystycznym. W ramach tego pobytu PTTK organizuje za niewielką dopłatą w złotych wycieczki do Sofii, Timowa, Balcziku lub Nesseber. Miłośnicy samotnej wędrówki mogą otrzymać bonżynościowy, który będą mogli realizować w restauracjach i gospodach „Balkantourist” na terenie całej Bułgarii. Do Bułgarii odlatywać będzie codziennie specjalny samolot od 1 czerwca do 30 września.

Związek Radziecki odwiedzi ok. 800 osób. Przewidziane są wycieczki na trasach Moskwa — Leningrad (14 dni — cena 2.700 zł); Kijów — Soczi — Gagra — Suchumi (25 dni — cena 3.600 zł); Keszonkowe (270 rubli); szlak gruziński Kijów — Ordońnikidze — Tbilisi — Suchumi — Soczi (21 dni — 3.600 zł); Keszonkowe (345 rubli); przez Łódzkie Kaukazu do Palm Abchazi (21 dni — cena 3.600 zł); Keszonkowe (270 rubli); Kijów — Symferopol — Aluzja — Jajta (20 dni, cena 3.200 zł); Keszonkowe (240 rubli); kajakami po jeziorze Naroczy.

Sezon wymienionych wyżej wycieczek rozpoczyna się w połowie maja i trwać będzie do końca września. Turysty podróżować będą w wagonach 2 klasy, ale w przedziałach 4-osobowych, autokarami, nierzadko statkami. Poza kieszonkowe, każdy może wykupić za opłatą dewizy w wysokości: za 700 zł — 330 rubli, albo za 1350 zł — 660 rubli, albo za 2020 zł — 990 rubli.

Umowa z NRD przewiduje wyjazd ok. 500 osób na dwutygodniowe wycieczki za 1900 zł do Sakskiej Szwajcarii; Drezn — Hohnstein — Ostrau; do Turyni; Weimar Oberhof — Eisenach; do Lesku Turyńskie go: Erfurt Friedrichsrode — Eisenach.

16-dniowe wycieczki na Węgry w cenie 2400 zł przewidują pobyt w Budapeszcie i nad Balatonem. Poza tym przygotowywane są wyjazdy do CSR, a być może — na jesieni — do Jugosławii i Włoch.

Uroczajone są nie tylko formy wycieczek, lecz również one dzielą się na tzw. kwalifikacyjne i ogólnokrajoznawcze. Ten podział stanie się też pod stawą przy aktywejizacji.

Na wycieczki kwalifikowane tzn. wymagające specjalnych umiejętności (np. kajakerstwo, kolarstwo, turystyka wysokogórska itp.) typową będzie komisja kwalifikacyjna PTTK. A na wyjazdy ogólnokrajoznawcze zgłoszenia przyjmować będą oddziały i okręgi PTTK. Jest też jedno generalne zastrzeżenie — wszystkie te wyjazdy są tylko dostępne dla członków PTTK.

Tania seria „Biblioteki Powszechnej“

W roku 1959 ukaże się seria książek pod nazwą „Biblioteka Powszechna“ w primumeracii. Seria ta obejmować będzie 20 dzieł w 30 tomach, między innymi:

Bratny — „Kolumbowie“, Dąbrowska — „Noce i dnie“, Feuchtwanger — „Goya“, Gojawiczyńska — „Dziewczęta z Nowolipki“, Parandowski — „Niebo w plomieniach“, Remarque — „Czas życia i czas śmierci“, Słownik wyrazów obcych, Tolstoj — „Anna Karenina“.

Poza ustaloną serią książek „Biblioteki Powszechnej“ dopuszcza się dziesięć dzieł wymiennych, a wśród nich takie, jak: Aragon — „Dzwony Bazylei“, Diderot — „Kubus fatalista i jego pan“, Feuchtwanger — „Wygnanie“, France — „Opowiadania“, Prus — „Faraon“ i inne.

Pruneratorom przysługujące będzie prawo wyboru odpowiednich książek z dwudziestu dzieł objętych serią „Biblioteki Powszechnej“ i z dziesięciu dzieł wymiennych.

Cena całości pruneratora „Biblioteki Powszechnej“ wynosi złotych 500 — (po 10 zł za tom), przedpłata zł 70 — książki dostarczane będą pruneratorom w czterech partiach.

Począwszy od 10 marca br. wszystkie księgarnie „Domu Książki“ w Łodzi i województwie przyjmują zgłoszenia na pruneratora.

K. Szul.

Socjologowie łódzcy prowadzą badania w środowisku inteligencji

Większość prac, prowadzonych przez Łódzki Ośrodek Socjologiczny ma znaczenie ogólnopolskie. Łódź posiada bowiem obok Warszawy najpoważniejszą tego rodzaju placówkę badawczą. Od roku socjologowie łódzcy zajmują się badaniami różnych środowisk inteligencji zawodowej i twórczej.

Ostatnio mgr Kowalewski ukonczył zbieranie materiałów do pracy badawczej dotyczącej inżynierów chemików.

Badaniami zostało objętych 900 inżynierów chemików, co stanowi czwartą część pracujących w tym zawodzie w całym kraju. Wszehstronnej analizie poddano ich warunki pracy i życia, co pozwoliło na uzyskanie pełnego obrazu tego środowiska.

W tej chwili trwają obliczenia wyników, trudno więc wyciągać jakieś generalne wnioski. Pewne z nich nasuwają się jednak od razu, a są często zaskakujące.

Wiele odpowiedzi nasuwa np. przypuszczenie o słabej orientacji światopoglądowej tych pracowników. Mają oni np. trudności z określeniem różnic między marksizmem a filozofią chrześcijańską.

Pełne opracowanie tematu zostanie zakończone w czerwcu lub lipcu.

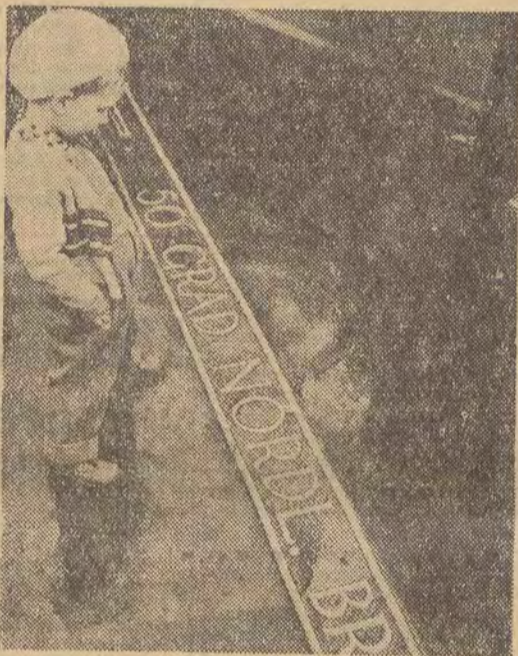
Trzeba wspomnieć o dużym zainteresowaniu badaniami zarówno ze strony ministerstwa, któremu zależy na zorientowaniu się w postawach inżynierów i sytuacji w zakładach, jak i Naczelnej Organizacji Technicznej, która na ich podstawie potrafi się zorientować w sytuacji zawodowej i struktury społecznej środowiska inteligencji.

„Ubczynnienie“ efektem badań było także „wzrost“ aktywności i „wzrost“ roli Stowarzyszenia Inżynierów Chemików w Kędzierzynie, Tarnowie, Oświęcimiu i innych wielkich ośrodkach przemysłu chemicznego.

W Zakładzie Badań Socjologicznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, gdzie właśnie przeprowadzono omawiane badania, socjologów przemysłowa zajmuje się 10 osób.

Wyniki ich prac będą miały zarówno na strawy natury gospodarczej jak też na sady o współczesnej inteligencji, co jest ostatnio tematem niezwykle ożywionej dyskusji. (j. b.)

Obiekty wem po świecie



Przez miejscowość Maint (NR) przebiega 50 równoleżników. Zaznaczono to napisem w literach mosiężnych, wmontowanych w asfalt jezdni. Fot. — CAE

Ogródki w niebezpieczeństwie

Mieć kawałek ogródka, to życzenie dość powszechne wśród mieszkańców miast przy miastach. Nie można się więc dziwić łodzianom, że i oni o tym marzą.

W Wojewódzkim Zarządzie Ogródków Działkowych leży w tej chwili 2 tys. podań o przydział działek. Podań tych byłoby znacznie więcej, gdyby nie ograniczono ich przyjmowania z powodu małych szans realizacji. W ciągu ostatniego roku Łódź przybył bowiem zaledwie 1 hektar nowego ogrodu. W tym roku uruchomi się też tylko jeden nowy ogrodnikiowy przy ul. Strękowskiej dla pracowników DRN — Staromiejska. Równocześnie istnieje groźba dalszego zmniejszania się ich ilości. W Łodzi likwidacją zagrożone są m. in. ogrody przy ZPB im. Waltera oraz (w związku z rozbudową szpitala przy ul. Spornej) ogrody im. Reymonta. Wydział Zdrowia przyrzekł wprawdzie dać w zamian nowy teren, ale wywiązywanie się z przyrzeczenia idzie dość opornie.

Z istniejących ogrodów działkowych najwięcej posiada w administracji miasto. Sporo ogrodników mają też zakłady włókiennicze. Kilka należy do PKP.

Trzeba przyznać, że stosunkowo najlepszą opiekę dostają ogrody miejskie. W tegorocznych funduszach na konserwację ogrodów działkowych (w wysokości 605 tys. zł) ani jedna złotówka nie pochodzi z zakładów pracy. Taki stan rzeczy trwa zresztą już od 2 lat. Tymi sprawami nie interesuje się również Związek Zawodowy Włóknarzy, chociaż

w Łodzi znajduje się jego Zarząd Główny.

Brak dotacji uderza w ogrody z podwojną siłą. Każda bowiem złotówka pomnażana jest przez czyni społeczne. Za otrzymane pieniądze działkowi czce nabywają jedynie materiały, sami zaś deklarują prawie całą robociznę. Wartość wykończonych w ub. r. prac obliczają na przeszło 120 tys. zł. Z okazyj III Zjazdu zadeklarowali prace społecznej wartości ok. 116 tys. zł.

Jeżeli już mowa o pieniądzach, to trzeba by przypomnieć także uchwałę Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, z ubiegłego roku, która mówiła o przyznaniu 250 tys. zł na rozwój ogrodników z funduszy uzyskiwanych z dopłat do napojów alkoholowych. Niestety, kwota ta dotychczas nie została jeszcze przekazana.

Są jednak i pozytywne przykłady. Jedną z instytucji popierającą ogrody działkowe, jest m. in. Wojewódzki Zarząd Łączności. Również Łódzkie Zjednoczenie Budowlane nr 1 oraz Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu wydatnie pomagają w urządzeniu i utrzymaniu działek dla swoich pracowników. Związek Metalowców przyrzekł pomoc ogrodom działkowym na Ksiezym Mlynie. Także kilka dzielnicowych rad narodowych otacza troskliwą opieką swoje ogrody. Do nich należą DRN: Wideo, Staromiejska, i Chojny, a ostatnio Bałuty. DRN — Śródmieście chociaż ma tylko jeden ogród działkowy, nie zapomniała o nim, asygnując na konserwację urządzeń 10 tys. zł.

Dość szczególna sytuacja wy-

tworzyła się w ogrodach działkowych kolarzy. Dopóki istniała DOKP, na ogrody działkowe zawsze znajdowały się fundusze. Obecnie kolarze okręgu łódzkiego podlegający dyrekcjom warszawskiej, poznańskiej i gdańskiej, nie otrzymali ani grosza na konserwację ogrodników.

Jak z tego wynika, ogrody działkowe, które stanowią niewątpliwie ważny element zdrowotności miasta, są coraz mniej doceniane. Dochodzi do tego, że przy projektowaniu nowych osiedli zapomina się o wydzielaniu terenów pod ogrody. Fakt taki zaistniał np. przy planowaniu ogromnego osiedla na 10 tys. mieszkańców na Dąbrowie. (Kas.)

Szmery świata

ZMARŁ PIERWSZY SKOCZEK SPADOCHRONOWY

W mieście Grand Rapids (stan Michigan) zmarł 73-letni Edgar McGurrian — człowiek, który po raz pierwszy w historii wyskoczył z samolotu na spadochronie. Swego wyczynu dokonał McGurrian w roku 1913 nad lotniskiem Apanamasha w Iowa. Przedtem już dzielny pilot skakał na spadochronie z balonów.

PRZECIWKO HULA-HOOP

Kobiące i młodzieżowe organizacje indonezyjskie występują przeciwko przenikaniu tańca hula-hoop do ich kraju. Centralny zarząd największej w Indonezji organizacji kobiecej, „Gerwani”, przesłał do rządu specjalny memoriał, w którym domaga się, aby władze wprowadziły zakaz hula-hoop. Pismo organizacji kobiecej twierdzi, że tańiec ten wprowadza niezadowol-

ferenty, jest swego rodzaju, agresją obcej kultury i zagraża tradycyjnej moralności narodu indonezyjskiego.

Podobnej treści pismo otrzymał rząd indonezyjski od organizacji studentów.

Jak podaje agencja Antara, władze miejskie Djakarty zakazały uprawiania hula-hoop w miejscach publicznych.

BUROCIĄG NAFTOWY EUROPA — AZJA

Na dnie Irtyżu, jednej z największych rzek syberyjskich, zakończono układanie rurociągu naftowego o długości około 7 tysięcy kilometrów, który połączy Tuymazy (Bazskiria, europejska część ZSRR) z radzieckim Dalekim Wschodem. Ponadto wymieniony rurociąg naftowy przebiegać będzie pod dnie rzek Ob i Irtysz.

Doświadczanie



Jak długo może grać orkiestra dęta na mrozie? Odpowiedź na to pytanie chciała znaleźć jedna z państwowych instytucji badawczych w Kanadzie. Próby wykazały, że muzyka kończy się z powodu sztywnych palców przy temperaturze około minus 10 stopni.

Fot. — CAE

WALKA NA WIELKIM EKRANIE

Awantura o Basię



Szeroki ekran nie jest już dla nas nowością. Czy stanowi on ostatni krzyk mody, czy też istnieją na świecie jakieś jeszcze doskonalsze metody projekcji? Jak w ogóle przedstawia się w skali ogólnowiatrowej sprawa filmów panoramicznych?...

Niektórzy specjaliści w dziedzinie techniki filmowej są zdecydowanymi pesymistami. Uważają oni wręcz że kino współczesne nie wykazuje żadnych postępów.

W rzeczywistości wszystkie wielkie techniki filmowe, szerokoekranowe nie stanowią czegoś nowego. Liczą one po... dwadzieścia lub nawet więcej lat. Wiele trzeba było bowiem czasu, by zyskały sobie one prawo obywatelstwa w sztuce filmowej. Właściwie zaś przełom w dziedzinie filmu szerokoekranowego, panora-

micznego jeszcze się nie zakończył.

CO TO JEST „ANAMORFOZA“?

Istnieje obecnie wiele różnych systemów tworzenia i wyświetlania obrazów szerokoekranowych. W istocie jednak, pominiwszy wyjątkowo kosztowne i gospodarczo nieopłacalne metody, takie jak głoszna, amerykańska „Cinerama“ czy „Todd AO“, pozostałe można sprowadzić do — dwu. Jedną z nich to tzw. „Cinemascope“ i systemy pokrewne, druga zaś — „Vistavision“.

„Cinemascope“ opiera się na tzw. anamorfizie. Cóż to takiego? Dziwaczny ten wyraz, pochodzący z języka greckiego, oznacza po prostu pewnego rodzaju deformację, zniekształcenie obrazu na taśmie filmowej. Dzięki odpowiedniemu układowi soczewek szeroki obraz „widziany“ przez obiektyw aparatu filmowego, zostaje ścisłony na klatkę filmowej, stając się wtedy dwukrotnie węższy niż normalnie. Podczas wyświetlania odpowiedni układ soczewek projektora znów przywraca na ekranie normalne proporcje, a obraz staje się szeroki i nie zniekształcony.

„Vistavision“ rewolucjonizuje również samą technikę wykonywania zdjęć i metodę ich wyświetlania, stosując przesuwanie się filmu nie w pionie, jak w dotychczasowych systemach, lecz — poziomo. Dzięki temu obraz jest i większy, i wyraźniejszy. „Vistavision“ daje więc zdjęcia znacznie lepsze niż inne metody.

Należy jednak pamiętać, że „Cinemascope“ i pokrewne mu systemy w ciągu ostatnich lat szczególnie silnie się rozwijały. Metoda anamorfizacji okazała się stosunkowo mało kosztowna. Można w niej bowiem wykorzystać zarówno do tychczasowy sprzęt do wykonania zdjęć, jak i istniejące aparaty projekcyjne, dokonując

w nich stosunkowo niewielkiej przeróbki, polegającej na zastąpieniu dodatkowych soczewek.

System „Cinemascope“ przyjął się w Stanach Zjednoczonych, gdzie eksploatuje go znane przedsiębiorstwo Fox, we Francji, we Włoszech, w Czechosłowacji i Polsce.

KŁOPOTY Z „ODDYCHAJĄCYM“ OBRAZEM...

Nowe systemy szerokoekranowe nie są pozbawione rozmaitych niedogodności, a nawet wad. Aparatura do wykonywania zdjęć, na skutek konieczności stosowania dodatkowych układów soczewek, jest nieco cięższa. Obrazy nie są tak czyste i wierne, jakby tego sobie życzyli specjaliści, jakkolwiek dla przeciętnego widza sprawa ta nie ma tak istotnego znaczenia.

Inną wadą „Cinemascope“ jest zniekształcenie obrazów na brzegach klatki. W pobliżu brzegów linie ulegają pewnym wykrzywieniom. Z tego właśnie powodu aktorzy w czasie wykonywania zdjęć muszą bardzo szybko wchodzić „na scenę“ lub z niej schodzić. Inne zjawisko, raczej nacechowane już pewną złośliwością, to nagłe znikanie i pojawiające się pewnych przedmiotów bliskich brzegów klatki. Zjawisko takie technicy nazywają „pompuwaniem“ albo też mówią, że obraz „oddycha“. Tego rodzaju figle kamery mogą mieć oczywiście znaczenie praktyczne, jeżeli nadechoda zgodnie z intencją reżysera i dotyczą dajmy na to — filmu o... duchach. Kiedy jednak znanemu amantowi w czasie serenydy miłosnej nagle zniknie — gło-wa, sprawa staje się więcej niż poważna.

KTO KOGO?

Pomówmy teraz o drugim systemie, znanym pod nazwą „Vistavision“. Ze względu na

projekcję poziomą i same zdjęcia muszą być wykonywane na taśmie przesuwanej się w tym kierunku. To wymaga, oczywiście, specjalnych aparatów, które są kosztowne. Do wykonywania zdjęć i projekcji poziomej nie można, niestety, przystosować istniejących urządzeń na drodze jakiejś niewielkiej przeróbki. Aparatura musi być specjalnie do tego celu skonstruowana. Co więcej, kamera filmowa systemu „Vistavision“ odznacza się dużym ciężarem i dlatego nie można nią zbyt szybko manewrować. Z punktu widzenia techniki filmowej jest to wielka niedogodność. Ważne jest jednak to, iż obrazy odznaczają się wyjątkową wiernością i brakiem zniekształceń — rzecz istotna, zwłaszcza jeżeli chodzi o prawdziwe dzieła sztuki filmowej.

Który więc z obu systemów zwycięży? „Cinemascope“ czy też „Vistavision“? A może oba staną się niedługo przeżytkami jak film niemy lat dwudziestych bieżącego stulecia? Może w ciszy jakiejś pracowni powstaje genialny wynalazek filmowy, który przymusi wszystkim, cokolwiek w tej dziedzinie zostało dokonane dotychczas?...

Podróżujemy... pociągiem

PKP przewozi rocznie blisko milion pasażerów. Z tego zaledwie ok. 35 milionów podróżuje „ciuchciami“, czyli pociągami wąskotorowymi. Klasą I jeździ mniej niż 10 proc. podróżnych, a tylko 28,5 proc. pasażerów nie korzystało z rozmaitych zniżek przy kupnie biletów. Przeciętna szybkość pociągów towarowych wynosi w Polsce ok. 18 km/godz. (oczywiście tzw. szybkość handlowa, wraz z postojami). Pociągi pasażerskie rozwijają przeciętną szybkość ok. 36,8 km/godz.

...samolotem

Z samolotów PLL „LOT“ skorzystało w roku ubiegłym blisko 140 tys. pasażerów, z tego ok. 100 tys. na trasach krajowych. Łączność powietrzną między Polską a krajami europejskimi i zagranicznymi utrzymuje prócz „LOT“ szereg towarzyszów zagranicznych. Największą popularnością cieszą się holenderska KLM, belgijska „Sabena“, skandynawski SAS, angielski British European Airways (BEA), radziecki „Aeroflot“ i austriacka „OS“.

...statkiem

Najmniej, bo tylko ok. 15 tys. osób skorzystało z usług Północnej Lini Oceanicznej. Liczba ta jest jednak o połowę większa niż w latach ubiegłych. Większość pasażerów płynęła oczywiście „Batorym“, który w ciągu 11 dni przebywa trasę Gdynia — Montreal. Część pasażerów zabrały polskie frachtowce, docierające do wszystkich niemal portów świata. Najdłuższa podróż — do Yokohamy lub Hong-Kongu — trwa ok. 6 tygodni.

Wiosna na giełdzie towarowej

Jakie tkaniny można będzie kupić w sezonie wiosennym? Na to pytanie dała odpowiedź wiosenna giełda towarowa, zorganizowana przez Wojewódzką Hurtownię Tekstylną w Łodzi. Za proponowaną handlowi detaliczniemu Łodzi i województwa tkaniny wełniane, bawełniane, jedwabne i lniane oraz włosiankę z żyłki steelonowej, wyroby powroźnicze, worki i sienniki — o łącznej wartości ponad 200 milionów zł.

Rewelacji na ogół nie ma. W dalszym ciągu odczuwa się niedobór w tkaninach zastosowanych (zwłaszcza o nowoczesnych wzorach), satynie, ry-

sach płaszczykowych, kretonach. Brakuje pościelówki o szerokości 90—100 cm, adamaszku na kory, tkanin na wyspy, popeliny niemnącej. Jest za-

to w bród wszelkiej innej popeliny, m. i. drukowanej, wyraźna poprawa widoczna jest w zaopatrzeniu w tkaniny wełniane wysokogatunkowe — zarówno ubraniowe jak i kostiumowe.

Wobec znacznego wzrostu popytu na tkaniny lniane, na ogół dobrze spisał się przemysł. Przygotowano do sprzedaży w sezonie wiosennym bogaty asortyment tkanin lnianych — koszulowych, pościelowych, ubraniowych i sukienkowych. Szkoda tylko, że nie po myślano dotąd o zastosowaniu apretury niemnącej.

W br. wprawdzie nie w sezonie wiosennym a na przeźrzeni całego roku, będzie też chyba całkowicie zaspokojony popyt na ręczniki frotte i to nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce. Nie tylko bowiem została doprowadzona do maksymalnych granic krajowa produkcja tkanin frotte, ale i z importu — z Chin, Korei, Bułgarii — otrzymamy około 3,8 mln. tych ręczników.

Na wiosennej łódzkiej giełdzie zademondrowano dużo tkanin sukienkowych, górowanych, o estetycznych wzorach i przyjemnych kolorach. Są również z importu, wydaje się jednak, że krajowe tkaniny gotowane są nieco lepiej. Duży wybór jest wśród tkanin welnopodobnych z włókna „Phrix“. Mamy nadzieję, że pojawią się wiosną w sklepach „phrixowe“ tkaniny sukienkowe z podłużnymi, ozdobnymi wełkowymi pasmami. Będą one miały niewątpliwie duże wzięcie ze względu na ładne kolory, oryginalny wygląd tkaniny i niską cenę (40 zł za metr). Wreszcie trochę przyjemnych niespodzianek sprawił przemysł wełniany, zwłaszcza w dziedzinie tkanin płaszczykowych damskich.

Jednocześnie nastąpiło otwarcie kiersmasz tkanin bawełnianych w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 37. Lansowane są tu głównie tkaniny gotowane. W najbliższych dniach pojawi się też w sprzedaży tkanina gumowana nadająca się specjalnie do składania garaż samochodowych, nakrycia dla motocykli i motorowerów a także na odzież ochronną. (gr.)

Armata strzelająca... pszenicą

- ★ Do czego służy „dęta“ pszenica
- ★ Dwa kg w worku
- ★ Ciśnienie rozsadza ziarno
- ★ Co z tego zrobią cukiernicy?

Do jednego z młynów przemysłowych — w Stargardzie Szczecińskim — sprowadzane są z Węgier urządzenia służące do produkcji „dętej pszenicy“. Ta dziwna trochę nazwa oznacza produkt młynar-

ski bardzo poszukiwany przez cukierników, który dotychczas nie był u nas wyrabiany, a który powstaje w dość ciekawy sposób.

Wysypiana na stół próbka „dętej pszenicy“ przypomina kulki z waty, o średnicy dochodzącej do jednego centymetra. Ziarno tak spreparowane ma konsystencję waty i równie mały ciężar właściwy. Worek mieszający 25 kg zwykłego ziarna, po napełnieniu „dętą pszenicą“ waży tylko ponad dwa kilogramy.

Urządzenie służące do produkcji takiej pszenicy nosi nazwę armatki i rzeczywiście wygląda jak narzuca to artylerystyczne porównanie; podczas pracy słychać głośnie huki, a z lufy wylatuje grad pocisków. Ziarno, pozbawione łusek i oczyszczone, zamknięte jest w stalowej, szczelnie zamkniętej lufie, gdzie ogrzewane jest przez liczne grzejniki elektryczne. Gdy temperatura ziarna osiągnie poziom 260 stopni, ogrzewanie przerywa się, a do wnętrza lufy włączana jest sucha, przegrzana para wodna pod ciśnieniem około 13 atmosfer.

Po chwili następuje najważniejszy moment — wystrzał. Zwalnienie zamkniętej lufy powoduje, że cała zawartość lufy wylatuje z hukiem na zewnątrz, przy czym otrzymywane ziarno ma takie właściwości osobliwe, rozdepta kształty.

Co z tego ziarna dalej można zrobić — to już sprawa cukierników. Podobno po dodaniu kakao, czekolady, syropu cukrowego czy innych środków i barwników, otrzymuje się z „dętej pszenicy“ (a także ze ryżu) bardzo dobre cukierki.

Na razie do młyna w Stargardzie Szczecińskim włączona została armatka, z której zostanie dłużej może „wysztuć“ w ciągu godziny 20 kg pszenicznych pocisków.

W Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi przystąpiło do realizacji filmu pt. „Awantura o Basię“ wg. scenariusza i powieści Kornela Makuszyńskiego o tym samym tytule. Scenariusz opracowali: Maria Kaniewska i Kazimierz Korcelli. Reżyseria — Maria Kaniewska. Operator — Antoni Wołowicz. Rolę tytułową gra cztero i pół letnia Malgosia Piekarska z Warszawy.

Na zdjęciu: Malgosia oczekując na rozpoczęcie zdjęć korzysta z wiosennego słońca. CAF — fot. Kopec.

Okruchy ze świata

JAK UPRAĆ FIRANKI BEZ ICH ZDEJMOWANIA

Recepta na przanie firank, która świat zawdzięcza jednemu z chemików holenderskich, brzmi: „Weź rozpylac, podobny do używanego do opylania roślin w ogrodzie, napełnij nim chemicznym, opryskaj wi szące na oknie firanki, a po godzinie możesz szczytką zmieść z firanki ten preparat wraz z brudem, który on pochłonił. Firankom środek ten nie szkodzi“.

ARTYSTA-MALARZ Z BRAZYLII CHCE WYSTAWIĆ W KRAJU

Brazylijski artysta-malarz, Ozesław Lewandowski (pochodzący z Łodzi), ciesząc się dużym powodzeniem w Brazylii, pragnie urządzić wystawę swoich obrazów w kraju.

PIJCIE PIWO!

Lekarze szpitala w Middlesex w Anglii stwierdzili, że regularne spożywanie piwa w umiarkowanej ilości (nie więcej niż pół litra dziennie) działa kojąco na system nerwowy. Tak więc na receptach wystawianych przez lekarzy tego szpitala, być może, znajdzie się odłąd także piwo, dostarczane w dodatku na koszt ubezpieczalni.

Okladzina cokołu i stopnie — z granitu

Akceptacja projektu architektonicznego budowy pomnika Kościuszki

Onegdaj obradowała w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Komisja Opiniująca Projekty Inwestycji. Dokonała ona przeglądu planów architektonicznych pomnika Tadeusza Kościuszki wykonanych — według projektu prof. M. Lubelskiego — przez architekta Czesława Kazimierskiego.

Ustalono m. in., że rdzeń betonowy cokołu, który stanie na fundamentach pozostałych po zniszczonym przez okupanta mównicem, wyłożony zostanie płytami z polerowanego granitu z kamieniolomów michłowieckich, natomiast stopnie grubo szlifowanymi płytami z granitu strzegomskiego.

zania powierzchni wokół pomnika, przy czym architektce doradzali poszerzenie ronda aż do szyn tramwajowych. Proponowano również urządzenie kwiatników itd.

Komisja opiniująca projekty inwestycji zaakceptowała projekt architektoniczny budowy pomnika, z tym, że sprawa ewentualnego poszerzenia ronda zostanie jeszcze przedyskutowana przez fachowców od ruchu ulicznego.

Jak widzimy, prace nad odbudową pomnika Kościuszki odbywają się planowo, tak że można założyć, iż uroczystość jego odsłonięcia odbędzie się — tak jak to było przewidziane — 22 lipca roku 1960.

Padło sporo projektów właściwego rozwią-

HURMACZEK

To dziwne słowo w tytule to tylko nazwa studenckiego teatru, który powstał przy Uniwersytecie Łódzkim. Dołączne dane dotyczące znaczenia tego wyrazu będzie można znaleźć w programie teatru, którego premiera odbędzie się w sobotę 21 marca br.

Obecnie w sali przy ul. Kilińskiego 124 trwają gorące dyskusje, a reżyser Maria Stusińska ma urwanie głowy, by wszystko „zapiec na ostatni guzik“.

Sarr program, jak twierdzą wtajemniczeni, którzy wiedzą go na próbach, będzie interesujący. Składać się będzie z dwóch części, z których pierwsza zawierać będzie mat i satyrę obficie kraszona piosenkami, druga natomiast utrzymać będzie w atmosferze raczej poważnej z charakterze antywojennym. (b)

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

Na pierwszym miejscu potrzeby i wygoda mieszkańców

● Linie autobusowe nie będą skrócone ● Z Nowosolnej na Plac Dąbrowskiego — pośpiesznym ● Bilety pracownicze i uczniowskie ważne

Znacznie ponad ustalony czas dyskutowało wczoraj Prezydium RN m. Łodzi nad zagadnieniami usprawnienia miejskiej komunikacji autobusowej oraz ustaleniem jednolitych cen za przejazdy autobusem pośpiesznym.

Nie można się dziwić temu, że dyskusja się przeciągnęła. Na dwa szalacha ważone sprawy najistotniejszej wagi z jednej strony interesy szerokiej mas, korzystających z komunikacji miejskiej i ich wygody, z drugiej — rentowność przedsiębiorstwa MPK oraz ewentualne wygospodarowanie kilku autobusów.

Wydział Gospodarki Komunalnej i MPK proponowały skrócenie linii autobusowych 51, 52 i 56 z obecnego przystanku przy Placu Dąbrowskiego do zbiegu ulic Strykowskiej i Wojska Polskiego. W ten sposób podróżni dowiedzieli by się do tramwaju, skąd dalsza podróż odbywałaby już tym środkiem

lokomocji. W zamian za to proponowano uruchomić dodatkowy autobus, od Placu Dąbrowskiego do Strykowskiej i Wojska Polskiego, z którego korzystaliby pasażerowie.

Propozycja dalsza dotyczyła wprowadzenia pośpiesznej komunikacji w mieście, z taryfą przejazdu 2 zł. Koszty prze-

jazdu autobusem łączącym granice miasta z Nowosolną, proponowano ustalić na 3 złote, z tym, że byłoby to autobus pośpieszny z trasą podzieloną na dwie strefy.

Wszyscy członkowie Prezydium oraz przewodniczący obrady wiceprzewodniczący E. Wróblewski, jak też przewodniczący MKPPG mgr Baranowski wypowiedzieli się przeciwko skróceniu tras linii autobusowych 51, 52 i 56. Jak podkreślił sekretarz Prezydium H. Bejnia — projekt ten utrudniłby i tak już niełatwe warunki komunikacji z przedmieściami. Nie można jego zdaniem dowodzić ludzi do centrum (zamiast do Placu Dąbrowskiego), a potem kazać im dojeżdżać tramwajem do śródmieścia przez prawie pół godziny. Wniosek ten zatem upadł. Na pierwszym miejscu Prezydium postawiło interesy mieszkańców i ludzi pracy naszego miasta.

Jeżeli chodzi o kwestię wprowadzenia komunikacji pośpiesznej za opłatą 2 zł, to wiceprzewodniczący E. Wróblewski zaproponował, a zdanie jego podzieliło Prezydium, przedstawił dodatkowe, ściśle sprecyzowane wnioski. Prezydium w zasadzie nie sprzeciwia się temu projektowi, lecz nie posiadając dokładnych tras linii pośpiesznych, nie podjęło odpowiedniej decyzji.

Barzo ważną decyzję podjęło Prezydium odnośnie podmiejskiej komunikacji autobusowej z Nowosolną. Postanowiono z dniem 1 kwietnia przez dłuższą trasę autobusu z Nowosolnej do centrum miasta, a więc do Placu Dąbrowskiego, a nie jak do tej pory do rogu Strykowskiej i Wojska Polskiego. Za ten pośpieszny

autobus z Nowosolnej aż do Placu Dąbrowskiego pasażerowie płacić będą za przejazd całego odcinka 3,60 zł. a więc taką samą taryfę, jaką pobiera PKS. Równocześnie wprowadza się na tej linii bilety pracownicze i uczniowskie, które będą ważne tylko w dni robocze. Trasa do Nowosolnej będzie podzielona jak do tej pory na dwie strefy. Sk.

OSZCZĘDZANIE... w rysunkach dzieci

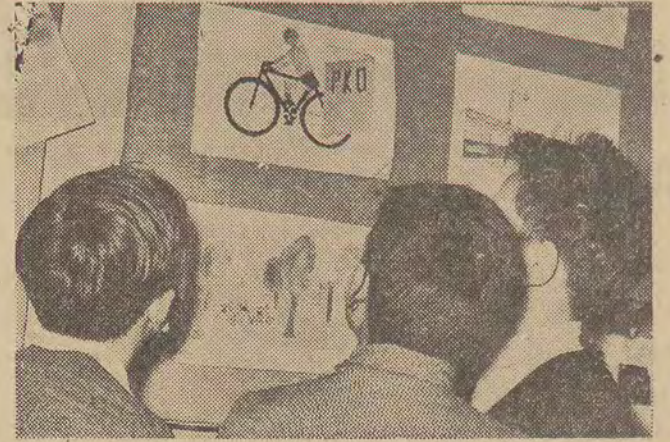


Foto: L. Olejniczak

Afera czy... „odrucz” Rozpoczął się proces w trybie doraźnym sprawców kradzieży 700 tys. złotych

W dniu wczorajszym przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi, rozpoczął się proces w trybie doraźnym przeciwko Kazimierzowi Pawłowskiemu, Alojzemu Gadowi, Zygmuntowi Kawce i Janowi Packiemu, Pawłowskiemu, Gad i Kawka oskarżeni są o to, że w dniu 31 stycznia br. na szafszowane dokumenty podlegli w Fabryce Ostrej do Gole 700 tys. złotych „Raw-Lux” (to szczegółach tej afery pisaliśmy 5 marca br.). Packi oskarżony w związku z zagarniętymi 700 tys. złotych, w magazynie Państwowej Operetki w Łodzi, którego był kierownikiem.

Jako pierwszy zeznawał główny oskarżony — organizator afery — Kazimierz Pawłowski. Jest to wysoki, czterdziestokilkuletni mężczyzna, z wyższym wykształceniem — za trudniony przed aresztowaniem w Zakładzie Handlowym WZGS w Łodzi z charakterze ekonomisty. Przyjął on swą metodę obrony: do winy owemu, przyznaje się, ale całą swoją przestępczość wypada usiłując uzasadnić ciężkimi warunkami materialnymi i psychicznymi, w jakich się znalazł po wyjściu z więzienia (w roku 1951 był skazany za udział w kradzieży partii towaru z CZPO, którego był pracownikiem). Ze skupieniem na twarz ponad godzinę służył wywinięciem o swoim ciężkim życiu i gruźlicy, na którą się leczył itp. Aferę złotek, w końcu swego zeznania nazwał „odruczem”, z którego dopiero teraz zdaje sobie sprawę. Uderza jednak fakt, że o ile osk. Pawłowski szczegółowo ze swego życia pamięta bardzo dokładnie i prosto tubuje się w ich przytaczaniu podczas zeznań, o tyle niektórych ważnych szczegółów z przygotowywania afery nie przypomina sobie. Nie przypomina sobie, kto pierwszy z nich dał projekt, by zagarnąć złotek, kto dał myśl, by zadzwonić do Rawy itp. Mówi wtedy: „To tak jak-koś samo wynikło z dyskusji”

(szczegóły wypadu były dokładnie i kilkakrotnie omawiane w restauracjach przy wodce i w innych miejscach). Podobnie zresztą oskarżony Gad. Przyznaje się on do winy, ale twierdzi, że tylko mechanicznie wypełniał to, co uchwalili Pawłowski i Kawka. Szafszowane zamówienia i upoważnienie do odbioru złotek pisał „pod dyktando”.

Oskarżony Kawka przyznaje się, że sprzedawał złotek, a nawet potem zorientował się w ich pochodzeniu, ale nie brał żadnego udziału w przygotowywaniu afery. Twierdzi, że Pawłowski dał mu do rozprowadzenia złotek, które miał posiadać jakiś inżynier i dać je Pawłowskiemu. Zeznania Kawki w sądzie są krańcowo różne od zeznań w śledztwie, gdzie m. in. mówi, że pil wódkę razem z Pawłowskim i ten zaproponował przechowanie złotek na szafszowane dokumenty. Teraz twierdzi, że dopiero „po niewczasie dowiedział się, iż towar pochodzi z przestępstwa”.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, których w tej sprawie zeznają 25. Proces trwa. (g)

Przyjemną wystawę rysunków dziecięcych o tematyce oszczędzania zorganizowała Szkoła im. Kościuszki przy ul. Sienkiewicza. W holu szkoły umieszczono 180 rysunków, z których jedno odpowiada na pytanie: jak? — a drugie — na co oszczędzam? Oprócz rysunków znajdują się również wycinanki. Z prac uczniów można dowiedzieć się, że wiele dzieci pieniądze, które odkładają do szkolnych kas oszczędności, zdobywa m. in. z zbierania owoców, grzybów, ziół, po moc w garażu, sprzedaż zgromadzonych butelek, makulatury itp. Do oszczędzania pobudzają dziecięce postacie własnego roweru, aparatu fotograficznego i odbywania ciepłych wycieczek.

Zdaniem prof. Antoniego Wipła, który przystąpił na otwarcie tej wystawy, wiele prac dzieci wyróżnia się oryginalnością kompozycji i dobrym rozwiązaniem kolorystycznym. Najlepsze rysunki znajdują się na podobnej wystawie, zorganizowanej w szkole wojewódzkiej, razem z wyróżnionymi pracami dzieci z innych szkół. Na najobszerniejszych malach artystów czeka cenne nagrody, jak rower, zegarek, aparat fotograficzny, rzutnik do wyświetlania filmów, plecaki, farby, no i wiele pięknych książek. (Kas.)

Władze miasta w Łodzi, w związku z nadchodzącą wiosną, postanowiły zorganizować w całym mieście akcję sprzątkowania. W ramach tej akcji powstaną liczne punkty sprzątkowania, które będą przyjmowały wszelkiego rodzaju śmieć, zarówno w domu, jak i na ulicy. Akcja ta ma być trwająca przez cały rok. W ramach niej powstaną liczne punkty sprzątkowania, które będą przyjmowały wszelkiego rodzaju śmieć, zarówno w domu, jak i na ulicy. Akcja ta ma być trwająca przez cały rok.

Fronton „ADASIA” straszy... brudem

Nie tak dawno w osiedlu „Adasia” przy ul. Piotrkowskiej otwarto efektowny salon meblowy. Frontowa ścianka sklepu wyłożono białymi kafkami. W dniu otwarcia domu meblowego odbyła się cisza. A dziś? Dziś pod wpływem sady i kurzu zmieniły one kolor na szaro-brudny.

A przecież można przy pomocy ścierek i wody przywrócić im pierwotny wygląd. Pracy przy tym niewiele, a korzyść dla otoczenia jest ogromna. (Kas.)

Prezydium w terenie

Ostatni punkt wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi dotyczył projektu realizacji budowy ul. Wojska Polskiego oraz ulic na osiedlu Zubardz, Koziny i Kurak — realizowany był w terenie.

Członkowie Prezydium: wiceprzewodniczący Edward Wróblewski i mgr Gabriel Górnowski, sekretarz Hieronim Rej-

niak i inni udali się wraz z kierownictwem Wydziału Gospodarki Komunalnej, Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego oraz przewodniczącym MKPPG, by obejrzać przeznaczone do rozbiórki budynki znajdujące się na terenie budowanych lub projektowanych nowych ulic.

Luszczyca ta dała o tyle pomysły, że część z tych budynków postanowiono jeszcze utrzymać i wyburzyć je dopiero w przyszłym roku bądź też w terminie jeszcze późniejszym. Dotyczy to zwłaszcza tych zabudowań, które na razie nie będą przeszkadzały budowniczym w rozpoczętych pracach, bądź też, przy odrobinie dobrej woli będzie można nieco ominąć. Ocalone zostaną również chłwiłowo od rozbiórki domy znajdujące się na trasie ulic, których budowa nie rozpocznie się jeszcze w br.

Tyle, jeśli chodzi o wyniki lustracji. Na marginesie jednak trzeba dodać, że nie była ona zorganizowana „na pewno”. Wyczuwano się wiele wahań, a nawet — w niektórych momentach — brak rozważania w terminach rozpoczęcia nowych prac. Te słabe strony musi Prezydium jeszcze raz omówić i uzgodnić z kierownikami zainteresowanych resortów. (as)

Stoły wielkanocne bez wilczych pazurków

Zbliża się Wielkanoc. Rokrocznie w tym czasie na ulicach Łodzi pojawiają się osoby sprzedające rośliny będące pod ścisłą ochroną.

Stąd apel Ligi Ochrony Przyrody, aby ludziom nie kupowali tych roślin, a szczególnie wędzideł, tzw. wilczych pazurków, używanych do ubierania stołów wielkanocnych. Ponadto nie należy nabywać śnieżyczek, przebiśniegów, wilczego tyka o czerwonych kwiatkach, mleka i pelnika, kwitnących żółto, a także sasanki. Nabywanie tych roślin od ulicznych sprzedawców świadczy o braku kultury kupujących, a poza tym naraża ich zgodnie z ustawą na karę.

Drugi apel Ligi Ochrony Przyrody skierowany jest przede wszystkim do młodzieży, aby zawieszona skrzynki legowe dla ptaków owadożernych. Chodzi przede wszystkim o opiekę nad sikorkami, bo jedna rodzina tych ptaszek zjada 75 kg owadów i ich jajeczek rocznie. Gotowe skrzynki legowe można nabyć niedrogo w punkcie informacyjnym Ligi Ochrony Przyrody przy ul. Na wrot 8. Ten punkt warto odwiedzić, gdyż poza skrzynkami legowymi jest tu wiele innych, ciekawych artykułów. Na uwagę zasługują estetyczne plastikowe stołeczki, które miłośnicy lasów lasują celem ochrony drewna. Poza tym sprzedaje się rybki oraz całej urządzenia akwaryjne. (k)

KTO z niedzielnej imprezy wróci do domu „SYRENA”

Odpowiedź na to pytanie, da wynik losowania nagród jubileuszowego Konkursu „Kukulczki” i „Dzielnika Łódzkiego” — które odbędą się w ramach wielkiej imprezy artystycznej z okazji 100 gry „Kukulczki” w dniu 22 bm. o godz. 10 w sali Operetki Łódzkiej (ul. Piotrkowska 243). Karty wstępne na te imprezy (dział w niej biorą najpopularniejsi artyści sceni łódzkiej) można jeszcze nabyć w biurze „Kukulczki” (ul. Piotrkowska 108) w godz. od 8 do 17 a w dniu imprezy w kasie Operetki.

Z kroniki MO

12 tysięcy złotych albo... zniszczenie zabudowań Kto zna sprytnych oszustów?

W grudniu ub. roku Stanisław Cuper, zam. w Brzustowie pow. Brzeziny, otrzymał dwa anonim, z ządaniem złożenia okupu w wysokości 12 tys. zł. Autor tych listów, wyznaczając termin i miejsce dostarczenia pieniędzy, groził przy tym Cuperowi, że jeśli nie spełni jego życzenia, zniszczy mu wszystkie zabudowania gospodarskie.

Cuper doniósł o tym fakcie milicji, która po 3 dniach, trwających blisko 3 miesiące poszukiwaniach, natrafila na ślad szantażysty. Okazał się nim 25-letni Józef Kurpiewski, zam. w Brzustowie. Po ustanowieniu prokuratury w dniu 16 bm. Kurpiewski znalazł się w więzieniu.

„Wzrost średni, twarz pociągła, włosy siwe, ubrany w jasną jesionkę.

„Wzrost średni, dobrze zbudowany, ubrany w krótką, ciemnoszarą kurtkę, na głowie cylindrowa...

Oto rysopisy dwóch oszustów, którzy od kwietnia 1952 r. do marca br. dokonali na terenie Łodzi wielu oszustw. Dysponując zaświadczeniami wydanymi przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi, upoważnieniami do rozprowadzania „wydawnictw tego Związku”, „nadprogramowo” odwiedzali oni właścicieli sklepów i warsztatów rzemieślniczych, wyłudzać od nich pieniądze na sieroty po byłych więźniach politycznych. Datki przywłaszczali

sobie, a ofiarodawcom pozostawiali w zamian... białoczerwone chorągiewki.

Komenda Dzielnicza MO—Chojny zatrzymała jednego z sprytnych oszustów. Jest nim Jan Wódkowski, zam. w Łodzi przy ul. Dachowej 30. Na ślad drugiego oszusta na razie nie natrafiono. Dlatego też milicja zwraca się do osób, które zostały oszukane, aby zgłaszały się do KD MO Chojny (ul. Mochackiego 8, pokój nr 16 w godz. od 8 do 16) — w celu złożenia wyjaśnień. (st)

■ DZIS W KLUBIE MPK (Piotrkowska 86, czytelnia, I piętro) Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Indyjskiej, zaprezentują „Kolejnym i sympatykom 20 bm. o godz. 18 film współczesny „Produkcja indyjskiej pt. „DEVDAS”. Wstęp wolny.

■ CO SLYCHAĆ W ŚWIECIE — o temat odczytu, który wygłosi red. W. Bek w dniu 20 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18). Wstęp wolny.

■ TYLKO DLA STUDENTÓW: PSTRAG CZeka... Jeżeli śpiewasz, tańczysz, recytujesz, graj na instrumentach. Jeżeli chciałbyś pracować w zespole teatryku studenckiego „Pstrag”, przyjdź dnia 23 marca 1953 r. (poniedziałek) o godzinie 19 do RO ZS, ul. Piotrkowska 77 — I p. Przygotuj piosenkę, wiersz, tekst poezji lub utwór, który zaprezentujesz. „Pstrag” czeka na Ciebie.

■ ŚWIĄTECZNE AUTOKARY DO ZAKOPANEGO. W związku z dużą frekwencją na trasie Łódź — Zakopane, „Orbis” uruchamia dodatkowe pośpieszne połączenia autobusowe ze stolicą Tatr w okresie przedświątecznym.

■ UWAGA, RZADKI PRZYPADEK — „Wesoly Autobus” Polskiego Radia najeżdża na „Klub Nauczyliście!” przy ul. Piotrkowskiej 137/139.

O tym, co z tego wynika, dowiemy się w gronie naukowców i przyjaciół dnia 22

Z MIASTA w kilku zdaniach

marca o godz. 10.30 w sali MDK przy ul. Moniuszki 4a.

■ WYCIECZKI KOLARSKIE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ. Klub Turystów Kolarzy urządza co tydzień ciekawe wycieczki dla wszystkich, których interesuje turystyka i rower. Również i w tę niedzielę projektowana jest ciekawa wycieczka na trasie: Łódź — Zielarz — Lutowski — Borszewice — Łódź. Zbiórka chętnych z rowerami w niedzielę o godz. 8.45 na Placu Komuny Paryskiej. Nie należy się spóźniać, ponieważ wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 9, a powrót w godzinach popołudniowych. Kto ukończy wycieczkę, zarobi 10 punktów na KOT, czyli Kolarską Odznakę Turystyczną. (k)

■ CYKL ODCZYTÓW NA TEMATY KYNOLOGICZNE. Co to jest pies rasowy, wychowanie i żywienie psa, najważniejsze zasady racjonalnej hodowli psa — oto tylko niektóre tematy pogadanek kynologicznych, których cykl rozpocznie się 21 marca br. Pogadanki wygłaszane będą przez specjalistów co drugą sobotę aż do 9 maja w lokalu Polskiego Związku Łowczego przy ul. Zachodniej 53. Cykl ciekawych pogadanek o psie organizuje nowo powstały w naszym mieście Oddział Polskiego Związku Kynologicznego. W maju rozpoczyna się wykład z zakresu tresury psa połączone z zajęciami praktycznymi na wolnym powietrzu. (k)

■ KOLEJNY PORANEK ARTYSTYCZNY poświęcony sztuce polskiej pierwszej połowy XIX wieku, odbędzie się w niedzielę 22 marca o godz. 11 w Muzeum Sztuki, ul. Włocławskiego 36. Zbiórka w sali P. Michałowskiego nr 27.

Do innych spraw poruszanych w wczorajszej konferencji — powróćmy. (Kas.)

Porządkiem Łódź przez cały tydzień

Wczoraj u zastępcy przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi mgr inż. Jerzego Lorensa odbyła się konferencja na temat systematycznie prowadzonej akcji upiększania naszego miasta. Nie chodzi bowiem o jakiś jednorazowy ryw przedmioty, ale o stałą pracę w poszczególnych dzielnicach.

Dotychczas najlepiej wywiązuje się z tego Ruda, słabszy natomiast porządek przebiega w śródmieściu. Na pełne uzna nie zasługuje również fakt

włączania się do czynów społecznych poszczególnych zakładów pracy. I tak np. Zakłady im. I Maja i Zakłady im. Marchlewskiego postanowiły — oczywiście przy ścisłej współpracy z Zakładem Energetycznym — zahaczyć kilkadziesiąt punktów z oświetlaniem jareznym na poszczególnych ulicach.

Na wczorajszej konferencji mgr inż. Lorens słusznie zwracał uwagę na niedbalstwo naszych budowniczych. W naszym ciągu powiewają się bezpieczne materiały budowlane, które nawet w obecnej akcji upiększania miasta nie są uprzątnię. A tego z naszych budowlanych mieszkańców zrobić nie będą. I tak np. z dobrych kilkadziesiąt tysięcy złotych powiewają się materiały na terenie szkoły przy ul. Zakątej, na ul. Demokratycznej... Na Kozinach mieszkańcy zadeklarowali uporządkowanie terenu, ale dopiero wówczas, gdy budowniczy usuną materiały, pozostawione na pastwę losu.

Do innych spraw poruszanych w wczorajszej konferencji — powróćmy. (Kas.)

WAZNE TELEFONY
Pogot. Miłoczyński 07
Pogot. Ratunkowe 494-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 252-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-90
MOI 353-15

TEATR

TEATR NOWY (Wieczkowski 15) nieczynny
TEATR 7.15 (Traugotta 1) 19.15 „Madame Sans Gene“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Tylko dla kobiet“
TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 19 „Dziękuję ci, przestroga“
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.20 „Miłość oskarża“
„ARLEKIN“ (Włoczańska nr 5) g. 17 „Dzieci pana majstra“
„PINOKIO“ (Kopernika nr 16) g. 13 i 15 „O strażliwym smoku i dzielnym szewczyku“ (przedstawienie zamknięte)
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 44) g. 19.30 „Zielony gil“
OPERA - nieczynna
TEATR ZYDOWSKI (Wieczkowski 15) g. 19.30 „Dybuk“
STS „PSTRAG“ (Zachodnia 56) g. 20 „Lunapark“
CYRK SZWEDZKI (Pawia Sportowy) g. 19

MUZEA

MUZEAUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (ul. Wolności 14) czynne g. 10-16 (wstęp bezpłatny - wyieczniki zamknięte)
MUSEUM SZTUKI (Wieczkowski 35) czynne g. 9-15

WYSTAWY

WYSTAWA KPP-owska ul. Gdańska 75 czynna

GO? Gdzie? KIEDY?

g. 10-19 (z wyjątkiem wtorków)
Kino „DKM“ wystawa pn. „Dziecko, z którym się spotykamy“
WYSTAWA MONIUSZKOWSKA (Pawilon Sztuki w Parku Sienkiewicza) czynna 10-13, 15-18
WYSTAWA MALARSTWA Stanisława Fijałkowskiego (Piotrkowska 103) - czynna g. 11-18

KINA

(W nawiasach podajemy kategorię kin)
ADRIA (II - Studyjne - Piotrkowska 150) „Kosci rzucone“ prod. franc. dozw. od lat 16, 18, 20
BALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Gorkie zwycięstwo“ prod. franc.-amer. (panoramiczny) dozw. od lat 14 g. 9.30, 11.40, 13.50, 16, 18.10, 20.20
DWORKOWE (II - Dw. Kałiski) „Film na filmie“ „Murzynek Hio“ „Nasza kronika 7-58“ g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA (II - Tuwima 2) „Kapitan z Kopenick“ prod. NRF dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 18, 20
Program dla najmłodszych: „Przygody Zuzi“, „Pheczka i latawiec“ g. 15, 17
ŁĄCZNOŚĆ (III - Józewskich 43) „Dzieci, matki i general“ prod. NRF dozw. od lat 16 g. 19
MELODIA GWARDIA (II - Zielona 2) „Stewardesy“ prod. NRF dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
MUZA (I - Fabianicka 173) „Przygody Arsena Lupina“ prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Dama z perłami“ prod. NRF dozw.

ODRA (Przedziałna 68)

„Ostatni strzał“ dozw. od lat 16 g. 17, 19
POPULARNY (II - Ogrodowa 18) „Zadzwonie do mojej żony“ dozw. od lat 16 g. 17, 19
PRZEDWIOSNIE (I - Zesromskiego 76) „Intruz“ dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 94) „Domek w którym żyjemy“ dozw. od lat 16 g. 17, 19
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Złotego 63, Pl. Wolności 2, Pl. Powstańców 3, Rzgowska 51, Gdańska 23
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Polonietwo: Bałuty - Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska - Szpital im. dr. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Poleśie - Szpital im. dr. Madurowego, ul. Krzemieniecka 5.
Chirurgia: Szpital im. N. Bartłomieja, ul. Kociego 22.
Internia: Szpital im. dr. Sonnenberga, ul. Piennik 30 (Stoki)
Laryngologia: Szp. im. N. Bartłomieja, ul. Kociego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Miliłowa 14

ROBOTNIKÓW podwórzowych przyjmie Szpital im. dr. Biegańskiego w Łodzi, ul. Kniaziewicza 1-5. Zgłoszenia w dziale gospodarczym w godzinach od 8 do 12 codziennie.

INŻ. architektka i inż. konstruktora budowlanego - zatrudni Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr, ul. Zachodnia 97, III piętro. Reflektuje się tylko na siły wysoko kwalifikowane.

SPRZĄTACZKĘ na stałe przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 2. Warunki do omówienia w biurze spółdzielni. 1897-K

TOKARZA rewolwerowego, frezera, pomocnika kowala, dozorcę Poczego do pilnowania terenu fabrycznego - wynagrodzenie 1.200 zł - oraz emerytów do sprzątnięcia podwórza na pół etatu - wynagrodzenie 500 zł - przyjmą od zaraz Zachodnio-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Włoczańska 19. 1895-K

INŻYNIERA budowlanego możliwie z praktyką w dziedzinie inwestycji posiadającego uprawnienia budowlane zatrudni od zaraz Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Łodzi, Zgłoszenia przyjmują dział kadr i szkolenia w dyrekcji ul. Tuwima 36, pokój nr 22. 1893-K

ROBOTNIKA gospodarczego zatrudni Technikum Chemiczne w Łodzi, ul. Tamka 12.

STOLARZA-polerownika oraz lutnika - zatrudni Spółdzielnia Pracy „Uniwersum“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 5. Zgłoszenia w godzinach od 10 do 15. 1899-K

TRANSFORMATORY
o mocy 30 kVA i 50 kVA 15/0,4 kV
PRODUKUJA
dla potrzeb elektryfikacji wsi
Warszawy Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Łodzi.
Zamówienia należy kierować na adres:
Warszawy Zasadniczej Szkoły Elektrycznej Łódź, ul. Mochnackiego 11-13, tel. 438-07.

OGŁOSZENIA DROBNE
NIERUCHOMOŚCI
NAJKORZYSTNIEJ można kupić lub sprzedać plac domki, gospodarstwa rolne korzystając z usług Biura Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość“ - Piotrkowska 39 tel. 377-51

WOZEK gteboki czeski sprzedam. Pl. Dąbrowskiego 1 m. 23 4413 G
TELEWIZOR „Awar-gard“, stan dobry sprzedam. Tuwima 41-7 front I piętro

WOZEK dziecięcy gteboki mało używany sprzedam. Wiadomość ul. Armii Czerwonej 32-5 (lewa oficyna I p.)
MOTOCYKL „NSU“ 250 do remontu sprzedam na ul. Kongresowa 25 m. 2 Chojny 4209 G

CEGLARKE fabrycznie nowa - wydajność 800 szt. na godzinie sprzedam. Wiadomość Gorkowice, Kościelna 34, Kamiński
MASZYNY: overlock 3-nitkowy „Singer“, pikówkę oraz 2-igielną „Union Special“ sprzedam. Piotrkowska 109 m. 11

TELEWIZOR „Temp 3“ z dużym ekranem sprzedam. Tel. 292-28
MASZYNY szwedzka uniwersalna „Husvarna“ Cyk-Cak, rzemieślnicza nowa sprzedam. Lokator ska 13 m. 202 5182 G

DZIEWIARSKIE importowane maszyny: Busch, Imperial, Girotex, również jednonobytowe, wodzik - metalowe, autolniter, również na raty sprzedam w kolekcji zamowieni. Jednocześnie wymieniam zużyte części. Passap, Knitax. Nawrot 38-b m. 3 godz. 10-12, 16-18 tylko niedziela

SAMOCZÓD „BMW“ typ 340 sprzedam. Ul. Kilińskiego 14 5098 G
MOTOCYKL „Jawa“ 250 nowy i „BMW“ 350 w bardzo dobrym stanie okazują się sprzedam. Zająkówna 84 (garaż) od godz. 16 do godz. 20

MASZYNY „Singer“ klasa 31 sprzedam. Pódnocia 21-31 prawa oficyna I piętro 5143 G
MOTOCYKL „Minsk“ futurze elektrokardlograf. Futro pismowce sprzedam. Tel. 363-85 4256 G

MASZYNY szwedzka „Husvarna“ walczkowa - sprzedam. Tel. 528-81
KRZYWY róż szlachetnych, fliancie pomidorowe, cennie sprzedam. Tel. 247-46

LOKALE
POKOJ z kuchnią 45 m kw. zamienię na dwa mniejszania pojedyncze. Oferta pisemna „4415“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKOJ zamienię na wiek szy lub pokój z kuchnią. Tel. 324-67 4294 G
POKOJU sublokatorskiego poszukuje. Dzielnicą obojętna. Oferta pisemna „4272“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4272 G

MIESZKANIE w wejherowie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Jasna 2 m. 7 Kilmczak 4350 G

POKOJ z kuchnią 45 m kw. zamienię na dwa mniejszania pojedyncze. Oferta pisemna „4415“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKOJ zamienię na wiek szy lub pokój z kuchnią. Tel. 324-67 4294 G
POKOJU sublokatorskiego poszukuje. Dzielnicą obojętna. Oferta pisemna „4272“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4272 G

MIESZKANIE w wejherowie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Jasna 2 m. 7 Kilmczak 4350 G

KURS kreśleń budowlanych I i II stopnia TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 9-15 oraz Zesromskiego 115, pokój 20, godz. 8-17 1974 K

KURSY wyrobou pantofli miękkich, cholewarskie, artystyczne cerowania, naprawy lake i parasoli organizuje Zakład Doskonalenia Rzemieślników, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05

WYPŁATA nagród
Z.F.B. im. Róży Luksemburg w Łodzi podają do wiadomości, że dokonują wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1958 od dnia 17 marca do 15 kwietnia 1959 roku. Po upływie tego terminu wszelkie rozszczenia z tytułu udziału w funduszu zakładowym za 1958 r. nie będą uwzględnione. 1861-K

Dnia 18 marca 1959 roku opatrzona św. sakramentami, zmarła ukochana siostra

Irena Wasilewska

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 20 marca br. o godz. 15 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

BRAT.

Dnia 16 marca 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w wieku 84 lat

Teodozja Grudzińska

Pogrzeb odbył się w dniu 18 marca br. na cmentarzu katolickim na Dołach, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

SYN i RODZINA.

POKOJ z kuchnią i piętro z tarasem w Chelmach zamienię na pokój z kuchnią lub i duży pokój w Łodzi. Warunki do omówienia. Oferta pisemna „4336“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4336 G

2 POKOJE z kuchnią częściowe wygody I piętro zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wygodami na śródmieściu. Wiadomość Zakątna 80 m. 6

POKOJU lub pomieszczenia sublokatorskiego pilnie poszukuje samotny inżynier - najchętniej w śródmieściu. Należność z góry za pół roku pokryje z ewentualnym remontem mieszkania. - Oferta pisemna „4202“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 4202 G

2 POKOJE, kuchnia z wygodami (ładna dzielnica) oraz samodzielna kawalerka zamienimy na 3-4 pokoje rozkładowe z wygodami do II piętra. Tel. 410-99 4264 G

STUDIUMACE małżeństwo bezdziećne poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego na okres jedynego roku. Dzwonić tel. 298-77 w godz. 19-21

POKOJ, kuchnia (garnonier) w blokach zamienię na 2 pokoje, kuchnia z wygodami I-II p. Oferta pisemna „4309“ Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POMOC (najlepiej starsza pani) do pilnowania chorej na kilka godzin dziennie potrzebna. Zgłoszenia od godz. 16-20 Łódź, Nadkarolewska 10a (Karolew), dojazd tramwajem 19 5043 G

POMOC domowa potrzebna. Referencje konieczne Jaracza 30 m. 10 od godz. 16 4983 G

GOSPODIA potrzebna - warunków dobre. Podręczna 9 ul. B. m. 14 tel. 520-05

POMOC domowa potrzebna. Ul. Łąkowa 10 m. 6

POMOC domowa zaraz potrzebna. Kościuszki 52, m. 3 4338 G

KURS kreśleń budowlanych I i II stopnia TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 9-15 oraz Zesromskiego 115, pokój 20, godz. 8-17 1974 K

KURSY wyrobou pantofli miękkich, cholewarskie, artystyczne cerowania, naprawy lake i parasoli organizuje Zakład Doskonalenia Rzemieślników, Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05

PRACA
PIES czarny doberman zgnaj. Wschodnia 65-17, tel. 344-03 6180 G

ZGUBY
PIES czarny doberman zgnaj. Wschodnia 65-17, tel. 344-03 6180 G

ROZNE
GARBUJE, farbuj, strygo, uszlachetlam skóry baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Zygryd Kopaczkowski, Stupca, Warszawska 32 (woj. poznański) 2829

EWA - Gabinet Kosmetyczny ul. Piotrkowska nr 76 front I piętro wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w zakres kosmetyki. Członkowie PSS korzystają z 20% zniżki

NAPRAWA sprzętu motocyklowego, szlifowanie cylindrów, regeneracja wałków do „WFM“ w ciągu 24 godzin, prostawiana teleskopowa i rur wydechowych, Piotrkowska 216, warsztat 5115 G

PRZYJMUNE do naprawy w każdym stanie obuwia na mikrogruncie i kauczuku oraz z innych tworzyw sztucznych. Plac przy odlewni. Gwarantacja zapewniona. Łódź Nowotki 3 wejście z bramy (suterena) 4217 G

POKOST szybkoschnący trwały i odporny do robót malarskich

POLECA
SWP Zakład Usług i Doświadczalnictwa - Zespół Chemiczny w Łodzi, ul. Brzezińska nr 5 (przedłużenie ul. Wojska Polskiego).
Cena zbytu zatwierdzona przez Komisję. Cen wynosi zł 13,76 za 1 kg. 1900-K

Części do samochodów
marki Praga, GMC, Willys, Fiat 1100 i ciągnika marki Steyer
sprzedaje z remanentów
EKSPOZYTURA MIESZANA PKS
w Gdańsku, ulica Wałowa 23.
Części mogą nabywać dowolnie również osoby i przedsiębiorstwa prywatne.
Sprzedaż odbywa się codziennie od godziny 9 do 14 od dnia ogłoszenia do dnia 25 marca 1959 roku. 1773-K

Przetarg nieograniczony
Aleksandrowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, ul. 1 Maja 50-60
OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na budowę hali produkcyjnej i kotłowni z materiałową wykonawcy. Informacje i dokumentacja do wglądu w dziale gł. mechanika przedsiębiorstwa w godzinach od 8 do 14. Termin składania ofert w sekretariacie z podaniem terminu zakończenia upływa dnia 25 marca 1959 roku a otwarcie ofert nastąpi 26 marca 1959 roku o godz. 11.
Zastrzeża się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1896-K

PLACU O POWIERZCHNI 1500 m²
NA SKŁADOWANIE MUŁU I WĘGLA
poszukują w celu wydzierżawienia w okolicy dzielnicy Chojny
Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Łodzi, Pl. Niepodległości 4.
Warunki do omówienia. Uprasza się dzwonić pod nr 412-07 w godz. od 8 do 16 w sobotę od godz. 8 do 14. 1844-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KALKULATORÓW, majstrów, murarzy, cieśli, robotników i wykwalifikowanych elektryków - zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr M.P.R.B. nr 6, Łódź, ul. Towarowa 75-79 pokój 32, grupa robót, ul. Światłojarska 8 i ul. Włoczańska nr 251. 1887-K

TECHNIKÓW kalkulatorów branży budowlanej, technika kalkulatora branży elektrycznej, mistrzów budowlanych, murarzy i parkieciarzy zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 7 w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują dział kadr M.P.R.B. nr 7 w Łodzi, ul. Nowotki 247 barak nr 9, pokój nr 36 oraz I grupa robót, ul. Nowotki 19 i II grupa robót, ul. Złotego 25. 1843-K

3 INŻYNIERÓW, 4 techników i 4 majstrów budowlanych z praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 7 - Odcinek Budowlany nr 6 w Łodzi, ul. Towarowa nr 74. Zgłoszenia osobiste w godzinach od 8 do 14. 1848-K

GŁÓWNEGO księgowego zatrudni od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Konstantynowie Łódzkiem, ul. 19 Stycznia nr 46 dział kadr. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 8 do 16. 1850-K

CUKIERNIKA ze specjalnością galanterii czekoladowej poszukują Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 2 Przem. Teren. w Łodzi, ulica Łomżyńska 3. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Oferta prosimy składać w dyrekcji zakładu przy ul. Mickiewicza 26 w godz. od 8 do 12. 1851-K

WYSOKO wykwalifikowanych mistrzów w samoprzające wózkowe oraz na odpadkowe zespoły zgrzeblarskie-zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.

PRASOWACZKI zatrudni natychmiast Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi, ul. Hutorna nr 34a. Praca akordowa, zarobek do 2.000 zł. Zgłoszenia przyjmują referat personalny.

PRAWNIKA z ukończonymi studiami i praktyką zatrudni na stanowisku referenta do spraw prawnych - Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Żywno-Młynarskiego „PZZ“ w Łodzi, ul. Narutowicza nr 1. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1875-K

AKWIZYTORÓW do zleceń w zakresie robót elektryczno-oświetleniowych (neonowych) poszukuje Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem należy składać w sekretariacie dyrekcji Łódź, Piotrkowska nr 17. 1873-K

3 TOKARZY, 1 frezera, 1 cieśla do pakowania maszyn, 5 robotników na odlewni, 3 robotników do transportu zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Maszyn, Łódź, ul. Strzelczyka 7-9. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr od 10 do 13. 1841-K

PRACOWNICĘ umysłową z wykształceniem średnim i umiejętnością biegłego maszynopisania oraz jedną sprzątaczkę zatrudni Szkoła Elektryczna, Kilińskiego 109. 1898-K

INŻYNIERA na stanowisko głównego mechanika, majstra ze znajomością robót budowlano-montażowych, murarzy, stolarzy i robotników zatrudni od zaraz Politechnika Łódzka w Łodzi, ul. Zwirki nr 36. Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny Politechniki Łódzkiej. 1827-K

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub technicznym na zastępcę kierownika działu planowania, ekonomistę-planistę, księgowego-bilansistę zatrudni od zaraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67, I piętro front, tel. 226-37. 1877-K

MECHANIKA specjalistę do produkcji ręcznych maszyn (aparatur) dziewiarskich oraz 2 ślusarzy do robót montażowych, 1 tokarza na tokarki podługowe, 2 dozorców, 6 szlifiery do galwanizerni przyjmują Łódzkie Zakłady Metalowe P, T, w Łodzi, ul. Strzelczyka 26. 1894-K

